Nr. 39 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 11 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3·50 z dostawą do domu . . . . . . zł. 3·80 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 3·80 za granicą . . . . zł. 6·50	REDAKCJI 27 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	15 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

CYLINDER I FRAK.

(Ign.) Faktyczny dyktator Sowietów, pan wszechwładny partji komunistycznej w Rosji i tego wszystkiego co od niej zależy, Stalin, nie zmienił swego zewnętrznego wyglądu ani ubioru, jak świadczą o tem jego fotografje, pojawiające się coraz częściej w pismach codziennych i ilustrowanych. Te same czarne włosy na jeża nad dosyć niskiem i stanowczem czołem, te same czarne oczy, ten sam pod niemi duży nos, wielkie wąsy i mocne szczęki a pod tem zapięta aż pod górę napół wojskowa kurtka. Kaszkiet na głowie odpowiada najlepiej tej postaci i kostjumowi. W zewnętrznym wyrazie dyktatora więc nic się nie zmieniło, zmienił się natomiast stanowczo ton i metoda jego polityki, sposób przemawiania, bo zmieniła się również zasadniczo pozycja Sowietów na świecie a po części również i stanowisko samego dyktatora na rozległych obszarach Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik.

Dyktator może sobie jeszcze nosić kaszkiet i buty ale same Sowiety już nie bez reszty można sobie przedstawiać w tym rewolucyjnym, gardzącym zewnętrznemi formami stroju. Frak i cylinder stają się coraz częściej używanemi rekwizytami w znaczeniu nietylko symbolicznem ale i dosłownem.

Rozmiary działania oficjalnej dyplomacji sowieckiej zwiększają się niemal z dnia na dzień. Liczba przedstawicielstw sowieckich na świecie, ambasad i poselstw ustawicznie rośnie a w tym samym rytmie zwiększa się ilość obcych dyplomatów w Moskwie i znaczenie form tradycjonalistycznych, których nawet dyplomacja sowiecka w towarzyskich stosunkach dyplomatycznych przestrzega. Możnaby nawet powiedzieć, że przedstawicielom sowieckim zagranicą zależy specjalnie na okazaniu, że djabeł nie taki straszny jakim go malują, a reprezentanci rewolucyjnego państwa umieją się równie dobrze ubierać, równie uprzejmie zabawiać rozmową i równie wystawnie — a może i jeszcze wystawniej — przyjmować jak ich koledzy i współzawodnicy dyplomatyczni z innych państw.

Jednem słowem Sowiety, do niedawna stosunkowo kopciuszek na polu stosunków dyplomatycznych między państwami, stają się obecnie w całej pełni „salonfähig", jak to się mawiało przed wojną. Sieć stosunków dyplomatycznych, łączących w sposób oficjalny Sowiety z zagranicznemi państwami wzrasta, a wśród tego przyrostu znajdują się pozycje tak ważne i tak doniosłe, jak nawiązanie oficjalnych relacyj ze Stanami Zjednoczonemi. Nie na tem koniec jednak. Jednym z przedmiotów obrad zagrzebskiego a potem belgradzkiego zjazdu Małej Ententy było nawiązanie oficjalnych stosunków ze Sowietami.

Ostatnie dnie przyniosły na tym terenie nową niespodziankę, niepozbawioną pewnej politycznej pikanterji. Oto Węgry, rządzone mocną ręką w duchu konserwatywnym a w każdym razie wrogim komunizmowi — nie zatarły się jeszcze w pamięci ślady Beli Kuna — przystępują zkolei do wysłania swego posła do Moskwy i do przyjęcia reprezentanta rządu moskiewskiego u siebie. Domysły wskazujące, że zwrot ten dokonał się nie bez wpływu Włoch, patronujących w polityce Budapesztu, nie są z pewnością pozbawione uzasadnienia. Węgry przytem znajdują się w konkurencji politycznej z Małą Ententą, która ma przystąpić — jak pisaliśmy wyżej — do wejścia w stosunki ze Sowietami. Bardzo jest prawdopodobne, że Budapeszt pragnął w tej kwestji uprzedzić Pragę, Belgrad i Bukareszt.

Frak i cylinder, zewnętrzne symbole dyplomatycznej działalności, obowiązują nietylko w stroju, nietylko na przyjęciach, ale i w zachowaniu się, w mowie. Wprawdzie Stalin nie zmienił kostjumu, nie lubi bowiem wystawności i gwaru oficjalnych przyjęć i niechętnie styka się z obcymi, natomiast ślady tej dyplomatycznej ogłędności i uprzejmości dadzą się bez trudności wykryć w jego ostatniej wielkiej mowie, wygłoszonej na ogólnym zjeździe sowieckich delegatów. Możnaby powiedzieć, że w gruncie niewiele zmienia się na świecie i że rzeczy, po pewnych gwałtownych próbach, wracają do swojej, formalnej przynajmniej, normy. Pamiętamy przedwojenne mowy ministrów spraw zagranicznych, składających w mowach bilety wizytowe i fomuły starannie wycieniowanej uprzejmości sąsiadom i partnerom dyplomatycznym.

Do niedawna jeszcze ton sowieckich mężów stanu odpowiadał strojowi, złożonemu z butów, kurtki i kaszkietu. Mówiło się wyraźnie, głośno, nie szczędząc reprymend ani rewolucyjnych zapowiedzi i pogróżek. Tony te zatarły się w ostatniej mowie Stalina. W stosunku do Francji i Polski jest uprzejmie choć ostrożny. Nawet wobec Niemiec, z pewnością niesympatycznych mu i niezawsze umiejących czy chcących zachować miarę, okazał się Stalin bardzo powściągliwym. Ale co najbardziej uderza, to pełen łagodności — stosunkowo oczywiście — ton wobec tak pewnej siebie i imperjalistycznie posuwającej się naprzód Japonji. Stalin daje wyraźnie do zrozumienia, jak dalece Rosji zależy na utrzymaniu pokoju, wskazując przytem, że uniknięcie konfliktu i nadanie tonu we wzajemnych stosunkach zależy wyłącznie od groźnego konkurenta, którym jest państwo Wschodzącego Słońca.

Mowa nawskroś realna, ostrożna, powściągliwa. Nie huczą w niej głośno tony międzynarodowych rewolucyjnych melodji. Stalin porusza w niej kwestję dnia dzisiejszego i konkretnych zagadnień polityki rosyjskiej. A niedawno temu, w wywiadzie z przedstawicielem wielkiego dziennika amerykańskiego „New York Times", pozwolił się domyśleć, że Rosja niema zasadniczych objekcyj przeciw ewentualnemu swemu udziałowi w Lidze Narodów.

Obecni wodzowie sowieccy w większości za dawnych swoich emigranckich czasów lubili wysiadywać po mniej eleganckich kawiarniach, czy w skromnych pokojach pensjonatowych, wypełniając je gęstym dymem papierosów, gwarem niekończących się dyskusyj przy akompanjamencie niezliczonej ilości szklanek herbaty. Były to zewnętrzne oznaki pryncypialności rosyjskiej i demokratycznej kolegjalności. Duch ten przetrwał i czasy po rewolucji październikowej, po objęciu władzy w Rosji przez bolszewików. Oczywiście nie mówi się tu o odsuniętych od władzy burżujach, o opozycyjnych socjalistach, socjalrewolucjonistach czy o specjalnie znienawidzonych heretykach i odstępcach bolszewickich, ale o zaufanym gronie partyjnych towarzyszy. Rozmaitego rodzaju zjazdy sowieckie były na tle dyktatury szczątkowym objawem owej demokratycznej kolegjalności. Robotnicze Sowiety fabryczne odgrywały na niższym stopniu analogiczną rolę.

Obecnie i na tem polu następuje zmiana. Fachowcy po fabrykach otrzymali głos decydujący oraz większe pensje. Rozmaite zjazdy sowieckie mają coraz to bardziej formalny charakter a coraz mniej pola do istotnych decyzyj. Nie „dół" wyłania „górę" jak to się do niedawna mogło formalnie wydawać, ale ta „góra", a przedewszystkiem jej najwyższy wierzchołek — Stalin — stabilizuje się i wydaje rozkazy „dołowi". Stanowiska komisarzy ludowych upodobnione zostają do funkcji ministrów o tyle jednak szczęśliwych, że nie mają do czynienia z niesfornymi parlamentami. Pierwiastek odpowiedzialności indywidualnej i indywidualnej decyzji, występuje na front. Kolegjalność przechodzi w krąg starych niezdatnych do użytku zabytków. Faktyczny dyktator staje się zwolna dyktatorem z nazwy również i dlatego choć we formie podobizn stalinowskich nic się nie zmieniło, to w treści dokonywa się daleko idąca przemiana.

—o—

Doumergue utworzył rząd.

Paryż, 8 lutego. (PAT) Socjalistyczny „Le Populaire" twierdzi, że zwłoka w utworzeniu gabinetu została spowodowana następującemi względami: Doumergue pragnie, aby jego gabinet jedności narodowej miał podobny skład jak gabinet jedności z czasów wojny, drugą przyczyną zaś jest żądanie wielu deputowanych z prawicy i centrum przywrócenia b. prefekta policji paryskiej Chiappe na dawne stanowisko. Wreszcie niemałe trudności sprawiał rozdział tek między poszczególnych kandydatów, zwłaszcza teka ministra spraw wewnętrznych wywoływała duże tarcia.

O GODZ. 14'30 DOUMERGUE UTWORZYŁ GABINET. SKŁAD GABINETU JEST NASTĘPUJĄCY.

Prezes rady ministrów, bez teki — Gaston Doumergue.

Wicepremjer i minister sprawiedliwości — Cheron.

Sprawy wewnętrzne — Sarraut.

Finanse i budżet — Martin.

Sprawy zagraniczne — Barthou.

Obrona narodowa — marszałek Petain.

Marynarka — Tardieu

Lotnictwo — generał Denall.

Oświata — Berthod.

Praca — Marquette.

Roboty publiczne — Flandin.

Handel, oraz poczta — Herriot.

Pensje oraz zdrowie publiczne — Marin.

Kolonje — Leval.

Instrukcje dla rządu Białorusi w sprawie wizyty Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lutego (Sz) Z Mińska nadeszła wiadomość, że rząd białoruski otrzymał z Moskwy instrukcje w sprawie przejazdu Ministra Becka w drodze z Warszawy do Moskwy.

W myśl instrukcji na stacji granicznej Niegorełoje czynione są przygotowania na dworcu. Ministra Becka powitać tam mają przedstawiciele rządu, wojskowości i prasy, oraz kompanja honorowa wojska z orkiestrą.

W Mińsku witany będzie Minister Beck przez członków rządu białoruskiego i przedstawicieli czerwonej armji.

Z Ministrem Beckiem wyjeżdża również poseł ZSSR. Antonow Owsiejenko.

„Wizyta o doniosłem znaczeniu".

Paryż, 9 lutego. (PAT) Wszystkie dzienniki paryskie podają depesze z Warszawy o projektowanym wyjeździe Ministra Becka do Moskwy.

„Le Quotidiene" pisze w tej sprawie m. in., że podróż Ministra Becka w obecnych warunkach do Moskwy nabiera wyjątkowo doniosłego znaczenia międzynarodowego.

Pakt polsko - niemiecki nieuciekania się do siły był interpretowany — zaznacza dziennik — w niektórych kołach, jako oznaka początku nowej orjentacji politycznej Polski. Warszawa, jak mówiono znowu oddala się od Moskwy, aby zbliżyć się do Berlina. Prasa sowiecka nie okazała jednak żadnego zaniepokojenia

Oficjalna wizyta polskiego Ministra spraw zagranicznych w Moskwie stanowi zaprzeczenie tym pogłoskom i oznacza, że Polska zamierza kontynuować swoją politykę zbliżenia z Rosją.

Zagadnienia polityki rolnej pod obradami Sejmu.

Warszawa, 9 lutego. (PAT) Sejm przystąpił dziś do szczegółowej dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Sprawozdawca pos. Stroynowski stwierdzając, że dobrą polityka rolna Polski została poderwana zniżką cen na rynkach zagranicznych. Obecnie Rząd przystąpił do wydania odpowiednich zarządzeń zaradczych.

Pos. Fiałkowski (Kl. Nar.) domagał się większej pomocy dla rolnictwa.

Pos. Poniatowski (BBWR.) rozprawiając się z zarzutami opozycji dowodzi, że nie daje ona żadnych recept. Mówca stwierdza, że opozycja stawia Bezpartyjny Blok w takiej sytuacji, że będzie on musiał resort Min. Rolnictwa omawiać w bardziej bezpośrednim kontakcie w Ministrem, czy wewnątrz Bloku, gdyż opozycja nie reprezentuje nic, coby się mogło krzyżować z poglądami BBWR. i Rządu.

Pos. Mikołajczyk (Str.Lud.) nie podziela poglądu o oprawie sytuacji i twierdzi, że rząd śpieszy z pomocą tylko wielkiej własności rolnej.

Pos. Sobczyk (BBWR.) porusza zagadnienie bytu rodzin w gospodarstwach karłowatych i domaga się racjonalnej organizacji rolnictwa.

Pos. Tereszakowec (Ukr.) uskarża się na zbyt małą rzekomo pomoc dla rolnictwa ukraińskiego i apeluje o pomoc żywnościową dla zubożałej ludności Huculszczyzny.

Pos. Jarczyk (BBWR.) domaga się zbadania rolnictwa na Górnym Śląsku i porusza sprawę odszkodowań ze strony przemysłu.

Po pośle Hrywneku (ukr. soc. rada) pos. Długasz (BBWR.) odpowiada posłom opozycyjnym, poczem zabiera głos poseł komunistyczny Rożek, wreszcie poseł Bzowski (BBWR.) który wystąpił przeciw szerzeniu defetycznych wiadomości o zniżce cen. Zdaniem mówcy, ludowcy opóźniają emancypację ludu wiejskiego, która nastąpi tem prędzej, im prędzej wieśniak zrozumie obok swych praw, swoje obowiązki względem Państwa.

—o—

Pertraktacje walutowe między U. S. A., Anglją i Francją.

Paryż, 9 lutego. (PAT). „Petit Journal" twierdzi, że według informacyj pochodzących z Ameryki, toczą się obecnie pertraktacje między Waszyngtonem, Paryżem i Londynem, celem ułatwienia polityki rządu Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do deprecjacji dolara.

Warszawa, 9 lutego. (PAT) Dziś nastąpiła na wszystkich giełdach zniżka dolara i funta oraz przeważnie zwyżka kursu franka francuskiego. Spadek dolara należy przypisać operacjom amerykańskiego funduszu wyrównawczego, zaś spadek funta który na niektórych giełdach wyprzedził spadek dolara, spowodowany został prawdopodobnie akcją angielskiego funduszu walutowego. Haussę franka francuskiego przypisać należy zadowoleniu zpowodu przyjęcia przez Doumergue'a misji tworzenia gabinetu.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na Nowy Jork 5.42 i pół wobec 5.45 i pół w dniu wczorajszym. Kabel spadł z 5.45 na 5.43 i pół.

Cena złota w Londynie wynosiła 137.4 wobec 136.9 szylingów w dniu wczorajszym. W chwili obecnej zwyżka ceny złota jest zupełnie uzasadniona wobec spadku funta, trudno jednak określić, czy wahania ceny złota dokładnie odzwierciedlają wahania funta.

Wobec zakończenia w numerze dziesiejszym powieści E. Peissona „Na pokładzie „Gwiazdy Mórz" — w dniu jutrzejszym rozpoczynamy w odcinku naszego pisma druk jednej z najciekawszych powieści, świetnego pisarza angielskiego **W. J. LOCKE'a**

Nie wątpimy, iż Czytelnicy nasi przyjmą ją z największem zainteresowaniem.

Prace ustawodawcze rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lutego. (Sz.) Prace ustawodawcze rządu w związku z bieżącą sesją sejmową są bliskie finalizacji. Do uchwalenia pozostaje jeszcze projekt nowelizacji prawa o podatku gruntowym. Prowadzone są również prace nad projektem jednolitej dla całego państwa ustawy wywłaszczeniowej na cele użyteczności publicznej. Prace nad tym projektem mają na celu ujednostajnienie prawa wywłaszczeniowego na terenie całej Polski, dotychczas bowiem obowiązują w tej dziedzinie różne przepisy prawne.

Korona czeska spadnie o 20 proc.

Praga, 9 lutego. (PAT). Według doniesień pism w poniedziałek dnia 12 b. m. zapaść ma uchwała rady ministrów w sprawie nowego planu gospodarczego. Zasada planu ma być zerwanie z gospodarką deflacyjną. Według krążących pogłosek w ramach planu mają być wydane zarządzenia, zmierzające do obniżenia wartości korony czeskiej o 20 proc.

Aresztowania Niemców w Kłajpedzie

Ryga, 9 lutego. (PAT). Według oficjalnych informacyj, pochodzących z Kowna, władze bezpieczeństwa zaobserwowały, że pewne niemieckie ugrupowania prowadzą w okręgu kłajpedzkim działalność antypaństwową. Władze posiadają dowody, że ugrupowania te pozostawały w ścisłych stosunkach z zagranicą. Wobec tego władze policyjne postanowiły zlikwidować niemiecką socjalistyczną partję ludową wraz zzależnem od niej ugrupowaniem młodzieży. Stwierdzono ponadto, że niemiecka chrześcijańsko-socjalna partja prowadziła podobną działalność.

W dniu dzisiejszym władze litewskie aresztowały przywódcę niemieckiej partji socjalistycznej Neumanna, oraz 3 innych członków partji. Pozatem przeprowadzono szereg rewizji w lokalach partyjnych i mieszkaniach członków partyj.

P. wicewojewoda Sochański zwiedził instytucje opieki społ.

P. wicewojewoda lwowski Marjan Sochański, w towarzystwie naczelnika dr. Fr. Szkodzińskiego, zwiedził wczoraj szereg instytucyj opieki społecznej oraz kilka punktów dożywiania bezrobotnych i ich dzieci. M. in. p. wicewojewoda zwiedził kuchnie dla bezrobotnych Zw. Pr. Ob. Kobiet przy ul. Wagowej, schronisko dla bezdomnych chłopców, prowadzone przez Miejski Kom. Opieki Pozaszkolnej, kuchnię dla dzieci bezrobotnych w szkole im Staszkiewicza. W Żydowskim Domu Opieki Społecznej przy ul. Starotandetnej p. wicewojewoda zwiedzał wszystkie instytucje opiekuńcze, mieszczące się w tym domu, zwłaszcza ochronkę i internat dla dziewcząt, kuchnię i świetlicę. Wreszcie zwiedził p. dr. Wicewojewoda Dom Kobiet Zw. Pr. Ob. Kobiet przy ul. Zielonej oraz prowadzoną w tym domu kuchnie dla bezrobotnych.

We wszystkich tych instytucjach stwierdzono czystość, porządek i dobrą organizację pracy. Obiady przygotowane były czysto, smaczne i pożywne.

Fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą.

Dnia 20 b. m. upływa termin odsyłania list składkowych i dobrowolnych datków na Fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą. Komitet zbiórki na Fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą prosi P. T. posiadaczy list składkowych, by w czasokresie tym odesłali listy i gotówkę na adres: Miejska Kasa Oszczędności, Lwów, Wałowa 9 konto 500.380 na Fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą. Komitet raz jeszcze gorąco apeluje, by każdy z obywateli spełnił ważny obowiązek społeczny i poparł datkiem pieniężnym dnioste cele Funduszu, który służy utrzymaniu polskości wśród miljona dzieci polskich, żyjących poza granicami własnego Państwa.

Przed nową loterją.

Wkrótce rozpoczyna się nowa loterja klasowa. Już 16 b. m. odbędzie się pierwsze ciągnienie I. klasy i trwać będzie 4 dni, dając szczęśliwym wybrańcom losu przeszło 12 tysięcy różnych wygranych z pokaźną sumą 100.000 zł. na czele.

Nowa — 29 Polska Państwowa Loterja Klasowa — nie różni się w swoim planie niczem od poprzedniej. Podzielona na 4 klasy, losować będzie co miesiąc znaczną ilość wygranych których łączna cyfra przekroczy 75 tysięcy, o ogólnej wartości ok. 22.000.000 zł. Właściwy termin gry jest b. krótki, gdyż trwa ok. 3 miesięcy (od 16 lutego do 24 maja). Jest to bardzo ważne dla grających, gdyż szybko następujące po sobie ciągnienia poszczególnych klas skracają okres czekania na wygrane największe, które wychodzą z koła dopiero w IV. klasie, z miljonem, a nawet możliwemi 2 miljonami jako główną wygraną.

Ostatnio wiele się pisało o powodzeniu loterji francuskiej, która daje co parę miesięcy wygraną w kwocie 5 miljonów franków. Warto tu zaznaczyć, że loterja polska daje o wiele większe szanse.

Najwyższa wygrana w Polsce wynosi miljon lub dwa miljony złotych (ok. 5.800.000 fr. s.), prócz tego jednak są wygrane w wysokości 300.000, 200.000, 150.000, 100.000 i ogromna ilość mniejszych. Ogółem w Polsce na 20 losów wygrywa przeszło 9, podczas gdy we Francji na 20 losów wygrywa tylko 2. Podział losów na połówki i ćwiartki udostępnia loterję każdemu, gdyż już za 10 zł. w jednej klasie można wziąć udział w grze.

Z Zagłębia Naftowego.

Borysław, 9 lutego. (PAT). W borysławskiem zagłębiu naftowem wydobyto w ciągu stycznia br. 2.549 wagonów, 9.596 kg ropy. Z tego przetłoczono przez tłocznie firmy Petrolea 2.012 wagonów, 6.878 kg ropy, przez tłocznie firmy Galicja, 260 wagonów, 9.887 kg ropy, przez tłocznie firmy Standard Nobel 176 wagonów, 2.831 kg ropy.

—o—

Rozruchy w Paryżu.



Moment z demonstracyj ulicznych na pl. Zgody w Paryżu w dniu 6 b. m. Demonstranci zatrzymuja autobus, by go wykorzystać, jako barykadę.

PODATEK OD PSÓW PŁATNY DO 7 MARCA.

Zarząd gminy m. Lwowa ogłaszając w Dzienniku urzędowym Nr. 4 z 15 lutego 1934 obwieszczenie w sprawie podatku od psów, który będzie w roku 1934 pobierany we Lwowie w wysokości dotychczasowej, wzywa wszystkich płatników do uiszczenia tego podatku za rok 1934 jednorazowo za cały rok zgóry do dnia 7 marca 1934 r. włącznie w miejskich urzędach dzielnicowych.

Począwszy od dnia 8 marca b. r. psy niezaopatrzone w nowe znaczki na obszarze m. Lwowa będą przez rakarza miejskiego łapane i niszczone.

Temperatura we Lwowie w dniu 9 lutego wynosiła: o godzinie 7 rano 720'99 —1'0, o godzinie 1 w południe 730'40 —1'7, o godzinie 9 wieczór 737'41 —4'0.

W kilku wierszach.

Lawiny zabiły 20 osób. Z miejscowości nawiedzionych katastrofą lawin w Marche, nadchodzą tragiczne szczegóły. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona z powodu grożących w każdym momencie spadkiem lawin śnieżnych. Dotychczas wydobyto 20 ofiar w ludziach, 40 osób jest rannych. Śnieg pada w dalszym ciągu, utrudniając akcję ratunkową.

* * *

Katastrofa kolejowa we Francji. Jak donoszą z Lille na dworcu w Lens pociąg towarowy najechał na pociąg osobowy. Wskutek zderzenia został rozbity jeden wagon. Trzech podróżnych zostało zabitych, 11 odniosło rany.

* * *

Kanclerz Dollfuss wyjechał dziś do Wiednia, żegnany na dworcu przez premjera Gömbesza i członków rządu.

* * *

Ucieczka bankiera. „Petit Parisien" donosi, że bankier Sacazan, przeciwko któremu prowadzone było śledztwo, pozostający dotychczas na wolności wyjechał z Marsylji do Beyrutu jeszcze dnia 29 grudnia 1933 r. Policja dowiedziała się o tem dopiero przed kilku dniami.

Zapałki potanieją w województwach wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (Sz.) Między Ministerstwem Skarbu a dyrekcją spółki, dzierżawiącej monopol zapałczany w Polsce toczą się rokowania w sprawie wypuszczenia na rynek nowego gatunku zapałek, przeznaczonego specjalnie dla województw wschodnich. Zapałki te miałyby inne opakowanie, tańsze, dzięki czemu cena ich byłaby niższa od obecnej o 20 proc.

Wiadomość o tych rokowaniach zrodziła pogłoskę o ogólnej obniżce cen zapałek co jest bezpodstawne.

Dziś Reduta Dziennikarzy.

Przypominamy, że dziś w sobotę, dnia 10 b. m. odbędzie się „Reduta Dziennikarzy" w salach „Cyganerji" i piętrowych salonach hotelu Krakowskiego, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy lwowskich. Początek o godzinie 22. Przebieg reduty od godziny 24 transmitowany będzie przez rozgłośnię Polskiego Radja we Lwowie. Wykonawczynie i wykonawcy „Wesołej Fali Lwowskiej", którzy stali się ulubiecami całej Polski, w charakterze sprawozdawców mikrofonowych podadzą z estrady reportaż, aktualne piosenki, melodie i żarty.

Trzy orkiestry jazzowe, oryginalne maski, kostjumy, charakteryzacje, różne niespodzianki, upominki i liczne nagrody za piękny kostjum, suknię, dowcip i tańce zapewniają, że będzie to najwspanialsza i najmilsza zabawa tegoroczna.

Nagrody ofiarowały następujące firmy: Fabryka fajansów w Pacykowie, Aleksandra Lewickiego (cenna figurka „Tancerka"), skład futer Bernfelda przy ul. Legjonów 7 (pięknego lisa), fabryka czekolady Branka, perfumerja S. Federa, Sykstuka 7; fabryka czekolady Jana Hoeflingera (Erla): pokój do śniadań Atlasa; fabryka czekolady Hazet; pokój do śniadań Kazimierza Linlicra; fabryka mydeł „Wasze Oczko"; fabryka wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych („Leichner") mgr. Rotte i Sp.; handel delikatesów Roher i Seidel (dawniej Fuesserowa) oraz firma Lady Sp. z o. por.

Dekorację kwiatową objęła firma Teodora Klimowicza, plac Halicki 15. Reportaż fotograficzny w opracowaniu firmy M. Muenzer.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wicher przewracał ludzi.

Silne burze przeszły nad Europą.

Warszawa. 9 lutego. (PAT). W czwartek późnym wieczorem przeszły nad zachodnią i środkową Polską burze. Wicher przewracał ludzi. Setki drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Wiatr obalił wiele słupów telegraficznych, uniemożliwiając połączenia międzymiastowe.

Nad Poznaniem przeszła burza z błyskawicami i grzmotami.

Na przedmieściu Dębce zostały porwane przewody elektryczne, wskutek czego mieszkańcy zostali pozbawieni światła.

W Warszawie

silna wichura powyrywała w wielu kamienicach słabo przymocowane okna. Z niektórych kamienic opadły gzymsy. **Na jednym z placów silne uderzenie wichru przewróciło dorożkę konną.** Wiele drzew jest złamanych.

Dziś nasilenie wiatru jest o wiele słabsze, mimo to zanotowano i dziś szereg wypadków. **Silny podmuch wichury rzucił pracującego na dachu domu przy ul. Poznańskiej blacharza w przewód kominowy.** Pokaleczonego robotnika wydobyła straż ogniowa. Na placu Napoleona został przygnieciony ogrodzeniem pracujący przy podnoszeniu parkanu robotnik.

Ruch na szosach podwarszawskich minimalny. Wiele autobusów nie przybyło z prowincji.

Żółkiew. Szalejąca ostatniej nocy wichura, połączona z gwałtowną śnieżycą zerwała i uszkodziła dachy szeregu prywatnych domów w śródmieściu i na peryferjach oraz budynków rządowych i koszar.

HURAGAN W KALABRJI.

Gerace Marine. (Kalabrja Włochy). 9 lutego. (PAT). Gwałtowny huragan zniszczył okolice miasta, powodując wielkie szkody materjalne, oraz ofiary w ludziach. Setki domów stoji bez dachów. **Dachy zostały rzucone kilka kilometrów poza miasto.** Kilka tysięcy drzew oliwkowych zostało wyrwanych z korzeniami i rzuconych w okoliczne gaje.

W miejscowości **Siderne Superiore huragan zburzył doszczętnie dwa domostwa. Dwie osoby zostały zabite. W Giosa rannych jest 40 osób.** W czasie huraganu spadł grad wielkości gołębich jaj, który zniszczył doszczętnie ogrody warzywne. Szkody materjalne idą w miljony lirów.

Wznowienie narad rozbrojeniowych.

Londyn. 9 lutego. (PAT). Agencja Reutera donosi, że członkowie prezydjum konferencji rozbrojeniowej zbiora się w Londynie 13 lutego pod przewodnictwem Hendersona.

—o—

Odrzucony dar Daladiera.

Paryż, 9 lutego. (PAT). Przewodniczący rady administracyjnej Domu Zdrowia dla policjantów wystosował do byłego premjera Daladiera list, w którym dziękując za dobre intencje, jakiemi kierował się Daladier, ofiarowując sumę 50.000 franków w imieniu rządu na rzecz Domu Zdrowia, zawiadamia jednak b. premjera, że ze względu na to, iż dar ten byłby związany z tragiczną pamięcią ostatnich wydarzeń, Dom Zdrowia nie może przyjąć ofiarowanej sumy.

Deputowani należący do grupy federacji republikańskiej postanowili złożyć wniosek domagający się by państwo przyszło z pomocą finansową wdowom i sierotom po zabitych w czasie demonstracji w dniu 6 b. m.

Pakt państw bałkańskich

podpisany przez czterech ministrów spraw zagranicznych.

Ateny, 9 lutego. (PAT). W piątek w południe, w wielkiej sali posiedzeń akademji, odbyła się z wielką uroczystością ceremonja podpisania paktu bałkańskiego. Poza czterema ministrami spraw zagranicznych, którzy podpisali pakt, przy ceremonji obecny był premier i inni członkowie rządu greckiego, członkowie korpusu dyplomatycznego, szereg wyższych urzędników, oraz przedstawiciele prasy greckiej i zagranicznej.

Natychmiast po podpisaniu paktu, tekst jego został zakomunikowany prasie. Tekst paktu przesłano również do wiadomości wielkich mocarstw. Niezwłocznie po ratyfikowaniu paktu przez cztery rządy, tekst jego złożony będzie dla rejestracji w sekretarjacie Ligi Narodów.

Podpisanie paktu poprzedziła parada wojskowa. W chwili podpisania orkiestra wojskowa wykonała kolejno cztery hymny narodowe, a we wszystkich kościołach w Atenach, Pireus i okolicy tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć ministrów czterech państw.

TEKST PAKTU BAŁKAŃSKIEGO jest następujący:

JKM. Król Rumunji, Prezydent Republiki Helleńskiej, Prezydent Republiki Tureckiej i JKM. Król Jugosławji, pragnąc przyczynić się do ustalenia pokoju na Bałkanach, ożywieni duchem porozumienia i pojednania jaki panował przy opracowaniu paktu Briand-Kellogga, oraz związanych z nim decyzyj zgromadzeń Ligi Narodów — zdecydowani stanowczo zapewnić poszanowanie już istniejącym zobowiązaniom traktatowym, oraz utrzymanie terytorjalnego status quo, ustalonego obecnie na Bałkanach, postanowili zawrzeć pakt porozumienia bałkańskiego i w tym celu wyznaczyli jako swych pełnomocników:

prezydent Republiki Helleńskiej p. Demetre Maximosa, ministra spraw zagranicznych, JKM. Król Rumunji p. Mikołaja Titulescu, ministra spraw zagranicznych, prezydent Republiki tureckiej p. Tewfik-Rudżdi Beja, ministra spraw zagranicznych, JKM. Król Jugosławji p. Bogoljuba Jewticza, ministra spraw zagranicznych, którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw, uznanych za należyte, uzgodnili z sobą następujące postanowienia:

1) Grecja, Rumunja, Turcja i Jugosławja gwarantują sobie wzajemne bezpieczeństwa wszystkich swych granic bałkańskich.

2) Wysokie układające się strony zobowiązują się do odbywania narad co do zarządzeń, jakie mają być wydane w obliczu ewentualności, mogących naruszyć ich interesy, w tem znaczeniu, w jakiem są określone przez niniejszy układ. Wysokie strony zobowiązują się również nie przedsiebrać żadnej akcji politycznej w stosunku do innych państw bałkańskich, nie będących sygnatarjuszami niniejszego układu bez uprzedniego wzajemnego naradzenia się i nie przyjmować na siebie żadnych zobowiązań politycznych względem jakichkolwiek innych państw bałkańskich bez zgody innych układających się stron.

3) Układ niniejszy wejdzie w życie z chwilą podpisania go przez wszystkie układające się państwa i będzie ratyfikowany możliwie najprędzej. Układ będzie dostępny dla wszystkich krajów bałkańskich, których przystąpienie będzie rozpatrzone przychylnie przez układające się strony.

Stwierdzając powyższe, wymienieni wyżej pełnomocnicy podpisali niniejszy pakt.

Sporządzono w Atenach w czterech egzemplarzach, wręczonych po jednym wysokim układającym się stronom.

—o—

20.000 żołnierzy i 600 czołgów

defiluje przed Woroszyłowem.

Moskwa, 9 lutego. (PAT) Dziś na placu Czerwonym odbyła się **wielka parada wojskowa z okazji kongresu partyjnego.**

Przedefilowało ponad 20.000 wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego oraz około 600 czołgów.

W rozkazie dziennym do czerwonej armji oraz w przemówieniu do wojska przed defiladą, komisarz Woroszyłow złożył hołd Stalinowi, jako organizatorowi siły zbrojnej ZSSR, i podkreślił, że czerwona armja, pomimo pokojowych zamiarów Związku Sowieckiego, gotowa jest do zadania klęski każdemu napastnikowi.

Moskwa, 9 lutego. (PAT) XVII. Kongres partji komunistycznej ZSSR, kończy swe obrady w dniu jutrzejszym. Według przewidywań, obecny skład kierownictwa partji ze Stalinem na czele, nie ulegnie zmianie.

Budapeszteńskie oświadczenie Dollfussa.

„Sytuacja rządu austrjackiego nigdy nie była tak silna jak dziś".

Wiedeń, 9 lutego. (PAT) Kanclerz Dollfuss oświadczył dziennikarzom węgorskim, że może powiedzieć z absolutnem przekonaniem wewnętrznem, iż sytuacja rządu austrjackiego nigdy nie była tak silna, jak obecnie. Słowa te wywołały żywe oklaski audytorjum.

Jestem przekonany — mówił kanclerz — że uda się nam przeprowadzić reformę konstytucji na podstawie stanowej. Nad nowym projektem konstytucji pracuję intensywnie. Zamierzamy naprzód wprowadzić konstytucję przej ściową. Mogę stwierdzić, że cała ludność patrjotyczna stoi po stronie rządu. W Austrji obudził się nowy duch patrjotyczny.

Wkońcu Dollfuss odpowiedział, że rząd postara się o utrzymanie spokoju w republice austrjackiej.

* * *

Wiedeń, 9 lutego. (PAT) Podobnie jak w Tyrolu i w Górnej Austrji Heimwehra stara się również i w innych krajach austrjackich przeforsować żądania w sprawie reformy rządów krajowych. Przywódcy Heimwehry zapewniają, że pragną przeprowadzić swe postulaty w porozumieniu z kanclerzem Dollfussem. W niedługim czasie można przewidywać objęcie również i Wiednia akcją Heimwehry.

Sejm tyrolski zwołany został na 15. b. m. W kołach politycznych Wiednia przypuszczają, że do tego czasu kwestja reformy rządów krajowych będzie załatwiona.

Policja w Insbrucku rozwiązała tyrolski związek narciarski z powodu uprawiania akcji narodowo - socjalistycznej.

Instrukcja o podatku od nieruchomości miejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. (Sz) Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu zapewniło delegację właścicieli nieruchomości, że jeszcze w ciągu lutego wydana będzie instrukcja wykonawcza dla urzędów skarbowych w sprawie stosowania nowej interpretacji ustawy o podatku od własności nieruchomej miejskiej. Urzędy skarbowe nie stosują w praktyce okólnika Ministerstwa Skarbu z grudnia ub. r., który poleca wymierzanie podatku od rzeczywistych wpływów osiągniętych przez właścicieli domu, zasłaniając się brakiem instrukcji wykonawczej.

Ślub córki P. Prezydenta.

Zakopane, 9 lutego. (PAT) W czwartek o godzinie 10-tej w kościele w Kościeliskach, proboszcz ks. Humpola pobłogosławił związek małżeński między wiceministrem komunikacji inż. Aleksandrem Bobkowskim a córką Pana Prezydenta Rzplitej p. Zwisłocka. Świadkami byli mjr. Jurgelewicz i rad. ca dr. Makomaski.

Kronika telegraficzna.

ZSSR. tworzy poselstwo na Węgrzech? W kołach politycznych Budapesztu przypuszczają, iż poselstwo sowieckie w Bupadeszcie zostanie utworzone już w maju b. r.

Układ sowiecko-włoski. Mussolini i ambasador sowiecki Potiomkin wymienili dokumenty ratyfikacyjne konwencji celnej włosko-sowieckiej, zawartej w dniu 6 maja ub. r.

3, 774.000 bezrobotnych w Niemczech. Według sprawozdania urzędowgo ilość bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na obszarze Niemiec wynosiła z końcem stycznia b. r. 3,774.000 osób.

Pogłoski o puczu w Austrji.

Tysiąc bomb wykryto w lokalach Schutzbundu.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 9 lutego. (PAT) Austrjackie Biuro Korespondencyjne donosi: Władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeregu magazynów broni i amunicji, urządzonych przez rozwiązaną organizację socjal-demokratycznego Schutzbundu, wobec czego przeprowadzono szereg rewizyj w Schwechat, w Wiednin i w innych miejscowościach. W czasie rewizji znaleziono karabiny maszynowe, karabiny ręczne, granaty ręczne, oraz znaczny zapas materjałów wybuchowych i amunicji. Skonfiskowano 1000 bomb. Każda z nich wystarcza do wysadzenia w powietrze całego budynku, a wszystkie razem do zniszczenia całej dzielnicy Wiednia.

Władze zarządziły szereg aresztowań b. funkcjonarjuszy Schutzbundu. Aresztowani przyznali się częściowo do winy. Winni będą surowo ukarani.

Ze strony urzędowej zaznaczają, iż pogłoski o puczu wojskowym w Austrji pozbawione są wszelkiej podstawy.

W Wiedniu aresztowano przywódców rozwiązanego Schutzbundu mjr. rezerwy Einflera, kpt. rez. Löwa i szereg innych osób. Ponadto przeprowadzono szczegółową rewizję w gmachach „Arbeiterzeitung" i w kilku innych siedzibach socjaldemokratów. Rewizje zostały przeprowadzone pod osłoną silnych oddziałów policji.

—o—

Orkan zniszczył radjostację.

Berlin, 8 lutego. (PAT). W Niemczech północnych szaleje silny orkan. W Hamburgu zawaliły się wieże radiostacji na lotnisku. W porcie hamburskim i w mieście wiatr poczynił wielkie szkody, zrywając dachy domów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Podwyżka dyskonta we Francji.

Paryż, 9 lutego. (PAT) Bank Francuski podwyższył stopę dyskontową z 2.5 na 3 prc. Stopa dyskontowa 2.5 obowiązywała od 10 października 1931.

Czwartek minął w Paryżu spokojnie.

Paryż, 9 lutego. (PAT) Wzburzenie jakie panowało ostatnio w Paryżu, zaczyna powoli ustępować. Silne oddziały policyjne na Placu Zgody, Magdaleny, przed Operą i Pałacem Elizejskim nie sygnalizowały w czwartek żadnych incydentów. Na wielkich Bulwarach panuje w dalszym ciągu ożywienie.

Na wydziale medycznym uniwersytetu paryskiego doszło do manifestacji. Stowarzyszenie ogólne studentów zwróciło się do kolegów, aby nie brali udziału w tych manifestacjach, które mają charakter polityczny, a nie obrony interesów akademickich.

Według oficjalnych danych w dniach 6 i 7 b. m. w zaburzeniach na ulicach Paryża zginęło 12 osób. Dzienniki podają tę cyfrę z niedowierzaniem.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta we wtorek. Celem uniknięcia manifestacji, pogrzeb każdej z ofiar odbędzie się oddzielnie.

[illegible] podkreślili konieczność utworzenia rządu z ludzi nowych i nieskazitelnych, jeśli to możliwe z pośród kombatantów.

Doumergue odpowiedział, że wymagania chwili obecnej nakazują jak najszybsze utworzenie rządu rozejmu politycznego, złożonego z osobistości należycie obeznanych z kierownictwem spraw państwa.

W kołach politycznych sądzą, że do rządu Doumergue'a wejdzie trzech b. premierów: Barthou, Herriot i Tardieu, oraz osoby zpoza parlamentu.

Wiadomości z miasta.

Zamach samobójczy. Stanisława Kortkiewicz, zamieszkała na Lewandówce przy ul. Lubelskiej, usiłowała o godz. 23.45 popełnić samobójstwo przez wypicie mieszaniny jodyny z jakąś nieznaną trucizną. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Włamanie do cerkwi św. Piatnic. Ubiegłej nocy nieznani narazie sprawcy włamali się ponownie do cerkwi św. Piatnic przez ogród od ul. Żółkiewskiej i po wyłamaniu drzwi do zakrystji i rozbiciu szafy skradli 1 monstrancję srebrną pozłacaną, trzy złote kielichy i jeden krzyż mały ze złota, wyrządzając szkodę na około 1000 zł.

Kradzież futra. Znany złodziej Włodzimierz Bobela został wczoraj przytrzymany za kradzież futra z mieszkania Pepi Merowej, zam. przy ul. Kochanowskiego 11.

Oszust w areszcie. Grzegorz Wengryz z Lesienic został wczoraj przytrzymany i oddany do aresztów policyjnych za usiłowane podjęcie pieniędzy z cudzej książeczki oszczędnościowej MKO. w Oddziale przy ul. Gródeckiej.

Porzuciła nieletnie dzieci. Niejaka Zofja Socha, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 11 pozostawiła wczoraj przed południem w poczekalni prezydjum Magistratu troje nieletnich dzieci. Dziećmi zaopiekowano się, za matką wszczęto poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO LWOWIANKI W DROHOBYCZU.

Dnia 6 b. m. wieczorem Irena Drągowska ze Lwowa, zajęta jako gospodyni u dr. Skulskiego w Drohobyczu, dokonała zamachu samobójczego, oddając do siebie dwa strzały rewolwerowe. Rewolwer pękł jednak w nasadzie, a kula utwiła w lufie. Następnie uparta samobójczyni wypiła roztwór spirytusu z jodyną i została przewieziona do miejscowego szpitala.

Wywiad z b. prezydentem Doumergue

Paryż, 9 lutego. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Intransigeant", b. prezydent Doumergue oświadczył, że nie zamierza prócz premierostwa obejmować żadnego innego portfelu. Zapytany, czy jest zwolennikiem rozwiązania Izby, Doumergue oświadczył, że nie jest rewolucjonistą i zamierza stosować się do konstytucji. Nie jest jednakże wykluczone, że zajdzie potrzeba rewizji konstytucji, ale to jest praca na dalszą metę.

Doumergue który w ciągu czwartku odbył szereg narad m. in. z Herriotem, Malvy'm, Henri Berengerem i Ibarnygaray'em nie zdołał utworzyć gabinetu przed rankiem dnia 9 b. m.

Doumergue przyjął członków prezydjum nar. konfederacji b. kombatantów którzy zapewnili go o swej lojalności i

Zwyżka kursu pożyczki stabilizacyjnej.

Londyn, 9 lutego. (PAT) W dniu [illegible] b. m. kurs 7 proc. Polskiej Poż[illegible] Stabilizacyjnej zwyżkował na giełdzie londyńskiej do 92 t. j. o 1.5 punk[illegible]

Pokaz sprzętu wojskowego na dziedzińcu senatu.

Warszawa, 9 lutego. (PAT) Przed posiedzeniem komisji skarbowo-budżetowej senatu, która miała rozpatrywać budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. odbył się na podwórzu senatu pokaz sprzętu wojskowego. Zademonstrowane zostały te same objekty, jakie przed dwoma tygodniami oglądali członkowie komisji budżetowej sejmu.

Na posiedzeniu komisji budżet. M. S. Wojsk. referował senator Dan[illegible]. W dyskusji nikt głosu nie zabierał.

Zkolei zabrał głos wicem. gen. Sławoj - Składkowski.

Na zakończenie przewodniczący komisji stwierdził, iż cała komisja senacka wyraża swój wielki podziw dla postępu w pracach armji.

—o—

Narciarskie mistrzostwa Polski.

Zakopane, 9 lutego. (PAT) Rozpoczęły się tu 15-te międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie. Pierwsza konkurencją był bieg sztafetowy 5X10 klm. W konkurencji wzięli udział zawodnicy polscy, czescy i jugosłowiańscy. Zwyciężyła drużyna czeska w składzie: Musil, Kuczera, inż. Nowak, Kadowy, Simonek w czasie 3.54,5. Na drugiem miejscu przybyła drużyna polska w składzie: Marusarz, Orlewicz, Skupień, Karpiel, Bronisław Czech w czasie 4.04,28. Trzecia przybyła drużyna jugosłowiańska.

Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Musil 44.05, 2) Simonek 34.30, 3) Bronisław Czech 46.18, 4) Karpiel 47.08.

Następnie odbył się bieg zjazdowy na Hali Gorckowej. Trasa wynosiła dla panów 4 klm. z różnicą wzniesień 700 m., dla pań 3 klm., różnica wzniesień 500 m. Bieg ukończyło 62 zawodników: 1) Kraus (Czechosłow.) 2.57, 2) Schrenker (Polska) 3,16, 3) Zając (Polska) 3,19, 4) Lauer (Czechosłow.) 3.23, 5) Jabłoński (Polska) 3.23.

W biegu pań brało udział 25 zawodniczek, ukończyło 11. 1) Staszel-Polankowa, 2) Stopkówna 2.46, 3) Helena Marusarz 3.10.

Punktacja za bieg sztafetowy wynosi: Czechosłowacja 360 punktów, Polska 330.75, Jugosławja 264.37.

—o—

Wiadomości bieżące

10 lutego 1934

Sobota

Scholastyki

Jutro Zapustne

Wschód słońca 7·3

Zachód słońca 16·38

TEATR WIELKI:

Sobota, 10 b. m. godz. 7'30 „Człowiek, który był Czwartkiem" Abon 11.

Niedziela 11 b. m. godz. 3'30 „Robinson Kruzoe".

Niedziela, 11 b. m. godz. 7'30 „Człowiek który był Czwartkiem". Abon. 11.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 10 b. m. g. 7'30 „No, no Nanette. Abon 10.

Niedziela, 11 b. m. godz 3'30 Moja siostra i ja". (Ceny najniższe).

Niedziela. 11 b. m. godz. 7'30 No, no Nanette. Abon. 10.

FILHARMONJA LWOWSKA:

Niedziela 11 lutego: Popularny Koncert Symfoniczny. 275

COLOSSEUM:

Film „Pieśń na Pieśniami". Rewja „Lwów - Stambuł"

KINOTEATRY:

ADRJA: „Pat i Patachon" jako włóczęgy.

APOLLO: „Dwa pocałunki".

ATLANTIC: „Parada rezerwistów"

CASINO: „Burza o brzasku".

CHIMERA: „Świat bez mężczyzn".

GRAŻYNA: „Ja w dzień, ty w nocy"

KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.

MARYSIEŃKA: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.

MIRAŻ: „12 krzeseł z Dymszą".

MUZA: „Tysiąc i druga noc".

PALACE: „Piccaver i Szöke Szakall" przygoda na Lido.

PAN: „Mata Hari" oraz rewja.

PASAŻ: „Maharadża z Rampuru".

RAJ: „Pod Twoją Obronę". W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.

Krajoznawcza wycieczka narciarska młodzieży szkolnej.

Okręgowe Koło Opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej dla Kuratorjum S. O. we Lwowie urządziło wycieczkę narciarską dla celów krajoznawczych. Dzięki gorliwym zabiegom prezesa Koła prof. St. Przeździeckiego i sekretarza prof. Kowalczuka wycieczka udała się pod każdym względem. Wzięło w niej udział 80 młodzieży z wyższych klas lwowskich szkół średnich, żeńskich i męskich, pod opieką kilku osób z grona nauczycielskiego, nadto lekarza szkolnego dr. Szosdy, który nam towarzyszył na „deskach", aby przyjść z pomocą w razie potrzeby. Do tego celu służyła też podręczna apteczka w teczce kierownika wycieczki prof. Przeździeckiego, który w stroju narciarskim, lecz bez „desek", szedł wszędzie z uczestnikami, bacząc na wszystko. Młodzież sprawiała się wzorowo, stosując się ochoczo do wskazówek kierownictwa.

Wyjazd nastąpił do Zawadowa, skąd przez lasy i pola, terenem falistym, do góry i na dół ciągle, przez Rokitno Wielkie i Małe a następnie Borki Dominikańskie, wycieczka dotarła koło godz. 15 do Brzuchowic na posiłek i wypoczynek. Młodzież żeńska zajechała do restauracji kolejowej, męska zaś gościła u Paara. Powrót nastąpił o godz. 17.

Pogoda była wprawdzie mglista i chmurna, ale naogół dopisała. Uczestnicy mieli sposobność odświeżyć swe płuca przez kilkugodzinny ruch w okolicy pięknej, mającej nadto wartość krajoznawczą jako teren wykopalisk dr. Sulimirskiego, znanych z rotatek w dziennikach podawanych. Unieśli wiele miłych wrażeń i chęć wzięcia udziału w najbliższej wyprawie, układanej na 4 marca, aby znowu połączyć „utile cum dulci". Uznanie i wdzięczność należy się jej organizatorom oraz zachęta do dalszej w tym kierunku działalności. **stp.**

—o—

SŁOŃCE: „Dobroczyńca ludzkości"

STYLOWE: „Nowoczesny Robinzon" oraz rewja.

ŚWIT: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

UCIECHA: „Kochaj mnie dziś Chevalier" i rewja.

—o—

—o—

— **Hallo. Grzeczne dzieci!** Cieszcie się dzieci! Oto w Teatrze Wielkim w nadchodzącą sobotę i niedzielę tylko 2 razy gościnnie wystąpi najlepszy w Polsce teatr dla dzieci, słynny warszawski „teatr dla dzieci" T. Ortyma, który we Lwowie zyskał sobie niebywałe uznanie i entuzjazm dziatwy, wystawiona zostanie przecudna i wesoła baśń w czterech obrazach ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i krasnoludek Czarodziej".

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj w sobotę, oraz w dni następne odegrana zostanie sztuka G. K. Chestertona „Człowiek, który był Czwartkiem". Abon 11.

— **Teatr Rozmaitości** Dzisiaj w sobotę, oraz jutro w niedzielę ostatnie przedstawienia przemiłej i melodyjnej operetki „No, no Nanette", osnutej na tle arcyzabawnych przygód wesołego wujaszka i jego czarującej siostrzenicy.

— **Teatr Wielki.** Jutro w niedzielę o g. 3'30 pop odegraną zostanie po cenach najniższych przepiękna opowieść podróżnicza „Robinson Kruzoe".

— **Teatr Rozmaitości.** „Moja siostra i ja", komedja, która przez szereg wieczorów zachwycał się cały Lwów, odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3'30 pop.

— **Losowane przedstawienie w Teatrze Rozmaitości.** Teatr Rozmaitości gra w poniedziałek, dnia 11 znakomitą komedję L. Vernauila „Fotel 47". Celem umożliwienia szerokiej publiczności zobaczenia tej prze miłej komedji, dyrekcja Teatrów urządza losowanie miejsc na to przedstawienie w cenie 1 zł za każde miejsce, niewyłączając miejsc pierwszorzędnych. Losowanie odbywa się w biurze „Pol.-Abo-Rad", pl. Marjacki 9, tel. 26-56, a w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie Teatru Rozmaitości.

Kronika karnawałowa.

REDUTA DZIENNIKARZY 10 b. m. w salach Cy-ganerji i salonach Hotelu Krakowskiego.

DANCING - BRIDGE 11 lutego w salach Kasyna i Koła Literacko Artystycznego przy ul. Akademickiej l. 13

BAL ORMIAŃSKI, dnia 10 lutego w salach Kasyna i Koła Lit. - Art., na dochód Zakładu naukowego im. J. I. Torosiewicza.

DOROCZNA ZABAWA KOŁA POLONISTÓW w sobotę, 10 lutego, w sali hotelu Europejskiego (pl. Marjacki 4).

OSTATKI KARNAWAŁOWE, 13 lutego w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem. Początek o godzinie 9 wieczorem.

„WIECZÓR KARNAWAŁOWY". Związku Oficerów Rezerwy w salach klubowych Związku, Hotel Europejski III. p. w sobotę 10 lutego.

„OSTATKI KARNAWAŁOWE". Dnia 13 lutego (wtorek) urządza Związek Oficerów Rezerwy w salach klubowych Związku. Hotel Europejski III p.

— **Premiera „Rodziny"** w Teatrze Rozmaitości. Słynna nowość A. Słonimskiego „Rodziną", sztuka, która w Warszawie wywołała niebywałe zaciekawienie i odniosła kolosalny sukces, wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości.

— **„Towarzysz" na scenie lwowskiej.** Ostatnia nowość J. Devala „Towarzysz", sztuka, która odniosła ogromne sukcesy w Paryżu a obecnie w Teatrze Letnim w Warszawie zapełnia codziennie widownię świetnie bawiąca się publicznością, ukaże się już w najbliższym czasie na scenie lwowskiej.

—o—

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 10 lutego, (sobota) ks. prof. dr. Aleksy Klawek wygłosi wykład p. t. „Warstwy kulturalne ziemi kanaańskiej" Początek wykładów o godz. 19 (7). Uniwersytet, Marszałkowska 1 l. p. sala Kopernika. Wstęp 50 gr. Studenci i uczniowie szkół średnich płacą połowę.

— **Wystawa Fotografiki Polskiej w miejskiem** Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20, trwać będzie jeszcze do dnia 18 b. m. Wystawa ta, która zainteresowała bardzo liczne rzesze naszej publiczności obejmuje ponadto w bieżącym tygodniu również pokaz teki fotografików afrykańskich z Capetown (Kapstadt). Niski wstęp i udział w losowaniu artystycznych premij zachęca niewątpliwie szerokie sfery naszego miasta do odwiedzenia tej bardzo pięknej wystawy.

— **Ostatki Ludowe.** Związek Teatrów i Chórów Ludowych urządza pod protektoratem p. wojewodziny A. Prażmowskiej

STANISŁAW ŁEMPICKI.

Prowincjałki galicyjskie z przed lat 80

II.

Wróćmy jednak do zapomnianego poety. Morgenbesser, rejent i działacz-społecznik w dużym stylu, nie zatracił nigdy swej żyłki pisarskiej, odkrytej w epoce młodzieńczej „burzy i naporu". Pisywał przez cały żywot wiele i rozmaicie.

Nikt nie zainteresował się dotąd jego artykułami politycznemi i społecznemi, rozrzuconemi po prasie ówczesnej; napisał broszurę historjozoficzną „Kilka uwag o przyczynie upadku Polski", nieobojętną i dla naszego, dzisiejszego myślenia państwowego; w rękopisach zostawił pokaźną ilość swoich czerniowieckich odczytów, to historycznych, to literackich, to okolicznościowych, lub znowu zaczerpniętych z dziejów Bukowiny. Polemikę i krytykę dość surową wywołała jego większa książka, napisana dawniej, ale wydana o wiele lat zapóźno, pt. „Przyczynek do dziejów Mołdawji", w której przedstawił się jako jeden z pierwszych, a sumiennych naszych „mołdawistów", choć bez głębszej metody badania nau kowego. Wydał także Morgenbesser dwa oryginalne śpiewniki historyczne, tj. „Dumy historyczne" i „Śpiewy historyczne" (niby kontynuacje „Śpiewów Niemcewicza"), w których przebija się dużo żalu i rozgoryczenia pogrobowca romantyzmu, a jest także kilka złotych płatków niefałszowanej poezji.

Indywidualność pisarską Aleksandra Morgenbessera wyróżniają i charakteryzują jednak tylko jego „prowincjałki". Niewielkie to przeważnie powieści poetyckie o charakterze humorystycznej groteski czy burleski, przetykane poprzez raz udatną, to znowu słabą fabułę świetnie podchwyconemi obrazkami z życia ś. p. „Galilei" wraz z Lodomerją i przyległem księstwem Bukowińskiem. Wymienić tutaj należy, prócz „Obrony Sokołowa" (1854), rzeczy takie, jak „Myślący Burmistrz" (1881), „Palestra" (1880), „Zwycięstwo książki". (Nowela galicyjska) (1883) i „Jubileomanja" (Nowela galicyjska) (1887).

Za „arcytwór" Morgenbessera uchodziła zawsze „Obrona Sokołowa", rozpoczęta głośnym „prologusem" istną platyniną nonsensów chronologiczno-historycznych:

„Sławny Homerus hiszpański poeta,
Co żył za czasów ponoś Mahometa
Opiewał czyny rycerskie i boje
Cnego Hektora, który zburzył Troje;
Malował wdzięki cudnej Iliady,
Uczty, kuligi, sejmiki, biesiady,
Śpiewał Helenę przecudnej urody,
Którą skądś wykradł Agamemnon młody..."

Przeszło to później w „usta ludu", w bezimienną prawie popularność.

Epopeja sokołowska, ujęta w 9 ksiąg jak w 9 Muz Herodotowych (tylko, że tutaj mamy Muzy bednarzy, szewców, kowali, garbarzy, krawców i td.) — opiera swoją fabułę na umyślnym ana chroniźmie. Bo niby to gotuje się i fak tycznie odbywa jakiś napad Tatarów na maleńki Sokołów koło Stryja, niby to jesteśmy może w XVII wieku, kiedy to mieszczanie bronili z baszt rodzinnych grodów, jest tu mowa także o wojewodach, kasztelanach i td. — a w rzeczywistości wprowadza poeta na to tło całą przepyszną galerję XIX wiecznych łyków sokołowskich, praw dziwych parafjan ks. Lipińskiego. „Epos bohaterskie" Morgenbessera, w którem autor miał najoczywiściej przed oczyma szereg epizodów z „Pana Tadeusza", jest wiązanką doskonałych zdjęć z życia zapadłej mieszczańsko-żydowskiej „dziury" galicyjskiej z połowy ubiegłego wieku, z jej błotem, „ratuszem", walącą się farą, dzwonnicą na drzewie, ulicami, karczmą żydowską i td.; a przedewszystkiem z jej komiczną hierarchją „rodów mieszczańskich", w kontuszach i przy karabeli, o pretensjach szlachty chodaczkowej, z której może i pochodzą (ci Przytoccy, Cisowscy, Ogonowscy, Rakszewscy i td.), ale pozatem prawdziwych abderytów, analfabetów, głuptasów, dla których alfą i omegą jest znajomość jednego zdania z łaciny pana organisty i kufel miodu u starego Jankiela. Morgenbesser wywiódł ich tu legjon, pokazał ich „imioniska", jak w dobrzyńskim zaścianku, pokazał ich samych w błyskach swego dowcipu żywych, z gębami wyrazistemi, w charakterystycznych ruchach i sytuacjach, z typową ich obyczajowością. Pokazał starych i młodych, mężczyzn i kobiety, dostojników i mędrków prowincjonalnego małomieszczaństwa, rozgadanych, rozwrzeszczanych, perorujących o sprawach „publicznych" i maleńkich swoich interesach. Przypomina się coraz to „scena w karczmie", czy „rada", to „zajazd" lub „bitwa" z „Pana Tadeusza", a Jacek „Restaurator", Kuba Ogonowski, zwany „Aurora", Wojtek Rakszewski „Geometra", czy Jan Cisowski, zwany „Pliusem", — to bliźni bracia mickiewiczowskich Bartków i Maćków.

Trudno wywołać przed oczy czytelników całą atmosferę groteski sokołowskiej Morgenbessera; te wszystkie plotki, naiwności, otwarte od podziwu pyski, przesądy i zabobony, śmieszności i sytuacje arcykomiczne. Nieskomplikowane to i proste, a przecie dowcipne, iż słusznie bawiły się tem przez dziesiątki lat stancje studenckie, dworki szlacheckie i niewybredzające je-

w niedziele, dnia 11 b. m we własnej sali (gmach hr. Skarbka, wejście od placu Krakowskiego 12) Ostatki Ludowe członków Teatrów i Chórów Ludowych powiatu lwowskiego, połaczone z tańcami i widowiskiem ludowej szopki. Poczatek o godzinie 19.

Zaproszenia wydaje biuro Zwiazku (ul. Mickiewicza 26 ,tel 34—36).

— **Wieczór karnawałowy Zwiazku P. O W.** W sobote, dnia 10 lutego odbedzie się Wieczór karnawałowy Zwiazku P. O. W. w salonach wojewódzkiej komendy P. P. Wstep ściśle za zaproszeniami, które wydaje się codzień miedzy godz. 17—19 w sekretarjacie Związku P. O. W przy ul Wiśniowieckich 4. Po zaproszenia zgłaszać się można również u rtm Lassoty, tel. D O K. Nr 10, codziennie miedzy godz. 8—15.

— **Akademja ku czci Ojca Św.** W niedziele dnia 11 b. m. odbedzie sie staraniem Archidjecezialnego Instytutut Akcji Katolickiej we Lwowie uroczysty obchód dla uczczenia dwunastej rocznicy wyboru i koronacji Ojca Św Piusa XI. O godz. 10 nabożeństwo pontyfikalne w Bazylice metropolitalnej, celebrować bedzie JE. ks. Arcybiskup dr Bolesław Twardowski. O godz. 12 w poł. w „Domu Katolickim“ ul. Gródecka 2 b) sala kina „Świt“ Akademja.

— **Rozszerzenie starej firmy.** Znana w naszem mieście fabryka czekolady i cukrów Jan Höflinger pragnac ułatwić klientom, nabywanie swych wybornych wyrobów otworzyła nowy sklep na pl. Halickim l. 3. Onegdaj odbyło się poświecenie nowego sklepu przy udziale szeregu gości świata kupieckiego.

— **Wykład o Konstytucji** Komisja Oświatowa B B. dzielnicy VI. urządza wykład o nowej Konstytucji dnia 11 b. m (niedziela) o godz. 12 w sali gimn szkoły im Konarskiego. ul. Sapiehy 91. Wstep wolny dla członków.

— **Zabawa taneczna.** Związek Rezerwistów Koła III. dzielnicy we Lwowie, urządza w sobote, dnia 10 lutego b. r. w salach hotelu „Imperjał“ ul. 3-go Maja 3 zabawe taneczna.

— **Rozwój szachów w Polsce.** Na ten temat będzie mówił inż. Władysław Łasiński w dniu 11 lutego w niedziele o godz. 12 w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 Wykład ten odbedzie sie za staraniem sekcji odczytowej oddz. im Piatek - Herwina Związku Strzeleckiego. Wstep 50 groszy. dla członków Zwiazku i uczacej sie młodzieży 20 groszy.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków że w poniedziałek, dnia 12 lutego b. r. odbedzie sie w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9 staraniem Sekcji Lotniczo - Samochodowej P T. P. odczyt p. inż. Gustawa Mokrzyckiego prof. Politechniki warszawskiej p t. „Przyszłość komunikacji lotniczej. Poczatek punktualnie o godz. 18'30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani

— **Rodzine š. p. Stanisława Nowina Gizowskiego**, oficera W P. 1831 r. zmarłego 1878 r. i w Przemyślu pochowanego, prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, ul. Halicka 20 II. p. 6 m. o osobiste jawienie sie w godzinach wieczornych miedzy 18-20 względnie pisemne zgłoszenia pod powyższym adresem.

—o—

— **Zawiadomienie o przyznanych kredytach.** Kancelarja funduszu pracy rozpoczęła wysyłanie zawiadomień do władz państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw prywatnych o kredytach na roboty, przyznanych na rok 1934. W ciągu lutego i marca mają być zawarte umowy z kredytobiorcami, roboty mają być uruchomione w pierwszych dniach kwietnia.

— **15 lutego b. r. koniec ulg przy spłacie zaległości w podatkach i opłatach gminnych m. Lwowa.** Dnia 15 lutego br. kończy się okres stosowania przez Magistrat ulg przy spłacie zaległości w podatkach i opłatach gminnych. Po 15 lutym pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 1,25 prc.

— **W sprawie normalizacji zeszytów szkolnych.** Agencja Wschód donosi z Warszawy: Wytwórnie zeszytów szkolnych zabiegają u władz o odroczenie normalizacji form zeszytów, zamierzonej od nowego roku szkolnego 1934/35. W związku z możliwością odroczenia normalizacji form zeszytów, właściciele wytwórni zeszytów szkolnych starają się osiągnąć między sobą porozumienie w sprawie kontyngentów produkcji oraz ustalenia cen.

— **Dzieci chłopskie w Małopolsce wolne od ubezpieczenia od wypadków.** W ostatnich dniach rozeszły się wiadomości, iż ustawa scaleniowa wprowadziła przymus ubezpieczenia od wypadków dzieci chłopskich, zatrudnionych w gospodarstwie rolnem swych rodziców. Jak informują Ag. „Wschód“ wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż ustawa scaleniowa zwalnia na obszarze b. zaboru austrjackiego od przymusu wszelkiego rodzaju ubezpieczeń gospodarstwa rolne do 30 ha.

Nowi rejenci obejmą urzędowanie z dniem 1 marca 1934 r.

Ag. „Wschód“ donosi: Przed kilku dniami p. Minister sprawiedliwości podpisał 70 nominacyj nowych rejentów na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Należy spodziewać się jeszcze około 10 nominacyj rejentów na wolne stanowiska, które otrzymają przeważnie sędziowie.

W myśl ustawy nowomianowani rejenci mają objąć te stanowiska do dni 14-tu od chwili doręczenia dekretu. Należy spodziewać się, że najpóźniej 1 marca br. wszyscy nowomianowani rejenci obejmą swe stanowiska.

Celem usunięcia wątpliwości wyjaśnia się, że nowomianowani rejenci obejmują te kancelarje notarjalne, które wymienione są w dekretach nominacyjnych. Nowomianowany rejent, któremu w dekrecie nominacyjnym wskazana jest kancelarja poprzednika, obejmując tę kancelarję wchodzi w wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z toku czynności swego poprzednika, prowadzi kancelarję dalej na swój rachunek, kończy sprawy i odpowiada za kancelarję.

Urzędnicy Magistratu m. Lwowa muszą zgłaszać swe zajęcia uboczne.

Agencja Wschód dowiaduje się, że Prezydjum m. Lwowa wydało zarządzenie, zabraniające pracownikom miejskim począwszy od 1 lutego b. r. wykonywania przynoszących korzyści materjalne zajęć ubocznych, które nie zostały formalnie zgłoszone i przyjęte do wiadomości przez Prezydium Magistratu.

Zarządzono dla uniknięcia niewłaściwej interpretacji, by wszystkie zajęcia uboczne, przynoszące korzyści materjalne zgłaszali pracownicy miejscy w formie pisemnej w drodze służbowej przed ich objęciem. Tylko w wyjątkowych wypadkach wolno zgłaszać objęcie zajęcia ubocznego po wejściu w stosunek zarobkowania z odnośną instytucją. Według nowych przepisów, zgłaszane mają być także zajęcia uboczne dla gminy m. Lwowa, jej urzędów, zakładów, przedsiębiorstw, fundacyj, administracyj realności i t. d.

—o—

Akcja budowy Domów Ludowych w woj. tarnopolskiem.

Agencja „Wschód“ donosi: Wojewoda tarnopolski p. Maruszewski kontynuuje ostatnio bardzo intenzywnie akcję budowy Domów Ludowych na terenie swego województwa. Akcja ta prowadzona jest z dużym nakładem wysiłków od szeregu lat i kierowana była dotąd przez Powiatowe Kuratorja Budowy Domów Ludowych. Wojewoda Maruszewski opracował plan ożywienia akcji budowy Domów Ludowych i nadał jej jednolity program a w związku z tem, powstaje w najbliższym czasie Wojewódzkie Kuratorjum Domów Ludowych. Zebranie organizacyjne w tej sprawie odbędzie się w Tarnopolu dziś w sobotę 10 bm. pod przewodnictwem p. Wojewody.

Kuratorjum Wojewódzkie Budowy Domów Ludowych przystąpi do zorganizowania jednolitej akcji, w której wezmą udział organizacje społeczne i gospodarcze. W obecnej chwili na terenie całego Województwa wykańcza się 105 Domów Ludowych od fundamentów do urządzeń wewnętrznych. Wogóle na terenie Województwa jest około 200 Domów Ludowych. Wszystkie te Domy mają być w ciągu bieżącego roku oddane do użytku. W Domach tych znajdują się świetlice, w których ogniskuje się całe życie, organizacje społeczne mają tu ośrodek działalności. W każdym większym ośrodku będą w dalszym ciągu budowane Domy Ludowe już na podstawie zreformowanej i zakrojonej na szeroką skalę akcji.

—o—

Parcelacja w majątkach hr. Potockiego w tarnopolskiem.

Agencja Wschód donosi:

Urząd ziemski w Tarnopolu zatwierdził ostatnio kilka parcelacyj, dotyczących majątku Jakóba hr. Potockiego, a mianowicie: Sarańczuki (pow. Brzeżany) 72 ha, Żuków (pow. Brzeżany) 39 ha, Olchowiec (pow. Brzeżany) 17 ha, drugi teren majątku Sarańczuki 90 ha, Buszcze (pow. Brzeżany) 39 ha, Kozówka (pow. Brzeżany) 12 ha. Razem Jakób hr. Potocki przeznaczył na parcelację 269 hektarów ziemi.

szcze w literaturze inteligencja galicyjska.

Jadą posłowie miasta Sokołowa do Lwowa do pana wojewody, z prośba o pomoc przeciw Tatarom. Na dwóch starych kobyłach, jak dwa Don Kichoty. Mylą naturalnie drogę. Przybywają nad jakąś wodę. Spotkawszy „ludzi z drągami“, pytają ich:

„O ludzie! jeśli w was dusza jest tkliwa.
Powiedzcie, jak się to morze nazywa.
Czy galilejskie, egipskie, czy greckie.
Włoskie, francuskie, czy może niemieckie?
Jakim sposobem można je przepłynać.
Czy można na niem do Lwowa zawinać?“

A ludzie odpowiadają:

„Co czy nie wiecie, o zlituj sie Boże.
Że to Dniestr rzeka, a nie żadne morze.
My przewoźnicy, tam nasz prom widzicie..“

Cała ta wyprawa poselska, jakby nowych Albertusów na wojnę, z bajecznem qui pro quo, kiedy nasi posłowie biorą wójta w Bursztynie najpierw za wojewodę lwowskiego (!), a potem za chana tatarskiego, jest niemniej zabawna, jak sedno całego poematu, tj. sama obrona Sokołowa przed Tatarami, napisana z wielkim rozmachem (księgi VII—IX); łyki sokołowskie, pozbawione rycerskiego sprzętu, rozgramiają Tatarów narzędziami swojej rzemieślniczej pracy: młotami, szpikulcami, bosakami, nożycami i obcęgami, wreszcie zalewają ich lakierniczą terpentyną i gorącą kaszą, wystrzelaną z „kaszosików“.

Humorystyczna epopeja Morgenbessera, nie wyśmiewa jednak tylko i nie drwi. W pogodnym, pozbawionym złośliwego sarkazmu humorze autora jest dużo przywiązania do tych „abderytów“ z typowego rzemieślniczego miasteczka dawnej Galicji. Wyśmiewa ich, ale też upodobał w nich sobie po swojemu. Kpi z ich zakutych pał, lecz równocześnie szacuje sobie i podkreśla ich tężyznę i patrjotyczną żywiołowość, coby dała rady i Tatarom, choćby szewskim kopytem.

„Obrona Sokołowa“ doczekała się kilku wydań; ciekawe jest zwłaszcza piękne wydanie wiedeńskie (przedruk z tamtejszego polskiego „Postępu“) z r. 1862, miłe typograficznie, opatrzone doskonałemi drzeworytami, które książce dają dopiero pełnię wyrazu.

Morgenbesser powtarza się niewątpliwie w swoich „poematach żartobliwych“. A przecież każdy z nich jest inny. Drugi z rzędu, „Myślący Burmistrz“, to także groteskowa prowincjałka małomiasteczkowa, tylko że to miasteczko (dwie mile odległe od Jarosławia?) jest już większe od Sokołowa, a autor upatruje sobie z pośród jego mieszkańców nie mieszczan, ale „inteligencję“ i żydów. Małomiasteczkowy pan burmistrz, który swojem „myśleniem“ (co mu sie raz tylko wydarzyło!) ściągnął tyle nieszczęść na podległe sobie dusze, pan aptekarz, wróg burmistrza, rywalizujący z nim stale o krzesło rządcy miasta, pan sekretarz, pierwszy z miejscowej „złotej młodzieży“, zakochany w burmistrzance, wreszcie „policjan“ Łukasz i dobosz, pan Makary — to główne, sakramentalne postaci każdego galicyjskiego miasteczka owych czasów. Poemat roi się od realistycznych, rodzajowych obrazków, aby wymienić tylko familijną scenę u państwa burmistrzostwa („pan burmistrz myśli“), urzędowanie w magistracie, scenę w aptece małomiasteczkowej, obębnianie rozkazów na rynku, awanturę z żydowskim woźnicą, wiozącym na zdechłej szkapie kupę ludzi na jarmark i td. Druga część poematu jest właściwie typową „wojną żydowską“ dawnych czasów, dostosowaną do ówczesnych galicyjskich stosunków. Pan Burmistrz wymyślił kary za dręczenie zwierząt, gdyż aptekarz „dręczył“ pijawki, posypując je solą. Na dręczeniu starej szkapy przychwycono jednak także żydowskiego bałagułę i wraz z wszystkimi pasażerami zapakowano go do „furdygarni“. Stąd powstała wielka wojna żydów z gojami, skreślona przez Morgenbessera z właściwą mu antysemicką pasją.

Nie o wojnę tę jednak chodzi. Wagę dokumentów galicyjskiej ówczesności mają tu chyba obrazki z życia Żydów, zarówno starowierców, ich dzielnicy i bożnicy, jak i zjawiających się wówczas na horyzoncie żydów „postępowych“, trzymających w kieszeni szlachtę i mieszczan i posiadających szerokie koneksje z liberalizującym „Widniem“. Może mniej udało się Morgenbesserowi przedstawienie „wojska żydowskiego“, zato świetnie wypadła scena narady obu obozów żydowskich w sprawie wojny, zakończona bitka miedzy radzącymi.

„Już Goldaugowi podbili dwa oczy.
Noga Goldfussa już dziś nie podskoczy.
Ręka Goldhanda u łokcia zwichnieta.
Goldbarda broda po środku przecieta.
Już z bakenbardów pozostały pustki.
Leżą zdeptane rekawiczki, chustki.
Goldhaupt i Goldast stracili peruki.
Burnus Goldblatta podarty w trzy sztuki.
A Goldmundowi wpadło coś do geby.
Odrazu stracił trzy wprawione zeby.
Nie dosyć na tem, a kuksy a boksy
Już to szaleja dzisiaj ortodoksy!“

Tak to dokonał się pogrom „postępowych“.

Samo zakończenie wojny żydowskiej, kiedy dowcipny pan sekretarz ochrzcił wszystkich żydów miasteczka, polewając ich znagła woda z sikawek i wymawiając sakramentalne słowa chrztu — stało się odtąd bardzo popularnem w różnego rodzaju dowcipach i kawałach żydowskich.

(Dok. nast.).

Wizja lokalna na miejscu zbrodni.

TŁUMY PUBLICZNOŚCI KOŁO KIOSKU CYBULSKIEGO

Wczoraj w południe u zbiegu ulic Poniatowskiego i św. Zofji, w miejscu gdzie Hieronim Cybulski zamordował Scheffównę, odbyła się wizja lokalna.

Już od godz. 9 rano zebrały się obok kiosku wielkie tłumy publiczności. Po rządku pilnował większy oddział policji pieszej. Około godz. 10 na miejsce przybyła komisja sądowo - śledcza: prokurator dr. Mostowski, sędzia śledczy Kapuściński, kom. Bartuzel, kom. Weber i w. in.

Jeden z wywiadowców otworzył zapieczętowany kiosk. Wewnątrz kiosku panuje wielki nieład. Na łóżku zbitem z desek stojącem pod ladą kiosku leżała brudna i pokrwawiona pościel.

Resztki towarów zabrano do auta policyjnego.

Na zwale śniegu obok kiosku znaleziono kość z nogi zamordowanej,

a o kilka metrów dalej kawał mięsa z kością.

Około godz. 12-tej nadjechało ciężarowe auto. Autem tem przywieziono mordercę.

Cybulski wszedł do kiosku, gdzie na polecenie władz udzielał wyjaśnień. Po kilkunastu minutach Cybulskiego odwieziono do więzienia.

Cybulski znajduje się obecnie pod obserwacją psychjatrów dr. Łatyńskiego i dr. Zimanowskiego. Badania zostaną zakończone prawdopodobnie w poniedziałek; ustalą one stopień poczytalności mordercy. Od ekspertyzy psychjatrów zależeć będzie, czy Cybulski stanie przed sądem doraźnym, czy też przed sądem przysięgłych.

Pogrzebem zamordowanej mają zająć się jej koleżanki i urządzić go na swój koszt.

W tym celu podobno zbierają między sobą datki.

Andora zbroi się.

Maleńka republika Andorra, wciśnięta między Francję a Hiszpanję, liczy wszystkiego sześć i pół tysiąca mieszkańców. Obaj sąsiedzi zagwarantowali oddawna liliputciej republice niezależność i nienaruszalność jej granic. Niema mowy, oczywiście, o jakimkolwiek najeździe, napadzie na Andorrę, przeciw któremu nie mógłby się ten kraik zresztą obronić. Półtora roku temu oddział żandarmerji francuskiej, złożony z sześćdziesięciu ludzi, wkroczy na terytorjum Andorry w celu aresztowania kilku osobników, zbiegłych podobno z Francji. Żandarmi postąpili się — błędnie przytem — na rozkaz wydany przez swojego dowódcę, majora. Incydent ten wywołał złożenie odnośnego protestu w Paryżu na Quai d'Orsay. Żandarmów odwołano, a niezręcznego majora spensjonowano.

Mieszkańcy Andorry postanowili pod wrażeniem ówczesnego incydentu stworzyć własną siłę zbrojną, nie do walki — rzecz prosta — z jakimś nieprzyjacielem, gdyż o tem mowy być nie może, lecz w celu zapobieżenia incydentom. I oto stało się: Andorra posiada własną armję. Armja ta składa się z ośmiuset żołnierzy, sztab jej zaś z czterech oficerów i dwunastu kaprali. Dodajmy, że jest to skład „bojowy", na stopie, że się tak wyrazimy, wojennej. Pokojowe siły liczebne armji andorskiej wynoszą dwunastu żołnierzy.

Król angielski i jego wnuczki.

Każdy Londyńczyk zna dobrze staroświecki pałac w stylu barokowym, znajdujący się w najpiękniejszej dzielnicy miasta przy ulicy Piccadilly, przylegającej do Hydeparku, w sąsiedztwie szarobiałego domu o wiecznie spuszczonych roletach z powodu nieobecności właściciela.

Ten nieustannie pusty, chociaż staromodnie się świecący pałac — to siedziba lorda Rothschilda, przebywającego najchętniej w swym zamku w Tring; drugi, oznaczony numerem 145 i herbem królewskiego rodu Anglji należy do księcia Yorku i jego żony, zwanej przez lud angielski „śmiejącą się księżną", którzy mieszkają tu z dwojgiem swych dzieci, księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą Różą.

„Smiling duchess", księżna Yorku — to po księciu Walji najpopularniejsza w Anglji osoba z wszystkich członków królewskiego rodu. Szkotka z rodu, podbiła odrazu serca Anglików, którzy traktują Szkotów jak cudzoziemców, i mówią o niej jako o „uroczym gościu z zagranicy". Jest to jedyna młoda kobieta na dworze królewskim, a małe jej córeczki, oprócz uczęszczającej już do szkoły córki królewskiej, są jedynemi dziećmi, biegającemi po salach i korytarzach zamku w Windsorze i pałacu Buckingham.

Księżniczka Elżbieta, chociaż jest małym urwiszem, posiada już jednak świadomość swej godności członka królewskiego rodu i, idąc z matką otwartem autem, kłania się poważnie publiczności, tworzącej szpaler. Król Jerzy V lubi bawić się z swemi wnuczkami i zapomina przy nich o swej koronie. Pewnego dnia zastano króla pełzającego z małą „Lilibet" po dywanie w poszukiwaniu jej zgubionej klamry do włosów. Przyjechawszy do Windsoru, Lilibet natychmiast biegnie ciemnemi korytarzami do apartamentów królewskich, ażeby wskoczyć dziadkowi na kolana. Do niedawna najmilszą jej zabawą było zrzucanie mu z talerza jedzenia na ziemię i głaskanie potem dziadunia brudnemi paluszkami. Bezkarnie targa też Lilibet królewską brodę...

Natomiast wobec młodszej siostrzyczki swej okazuje mała księżniczka macierzyńską tkliwość i staranie. Dwuletnia Margareta Roza zdradza niezwykłą muzykalność. Babka jej, countess of Strathmore, raz omal nie upuściła jej na ziemię z przestrachu, słysząc po raz pierwszy, jak maleństwo wyśpiewuje walca z „Wesołej wdówki".

Księżna Yorku jest bardzo czułą matką i gdyby nie obowiązki reprezentacyjne, przepędzałaby cały dzień w pokoju dziecinnym. Gdy mama bawi na dworze królewskim, lub zajmuje się pracą społeczną, muszą księżniczki zostawać pod opieką guwernerów i guwernantek. „Śmiejąca się księżna" jest bowiem założycielką szeregu towarzystw dobroczynnych i opiekunką licznych szpitali.

Często występuje księżna Yorku jako gospodyni na wielkich przyjęciach dworskich. Staromodnie urządzony pałac wygląda jak wygodny, mieszczański dom, i nie posiada nic z sztywnego, chłodnego przepychu rezydencji królewskiej. Wielkie, kryształowe zwierciadła i obrazy w złotych ramach przerywają dyskretny ton adamaszkowych tapet. Nad kominkiem w salonie wisi portret księżniczki Elżbiety, malowany przez Edmunda Brocka, na stołach stoją fotografje, przedstawiające sceny z parku w Windsorze, między niemi nowoczesne książki i jakaś zaczęta robótka, na fotelu nierzadko znajdzie się zapomniana przez dziewczynkę lalka.

Pałac przy ulicy Picadilly posiada specjalną kancelarję dworską, która codziennie przygotowuje dla prasy sprawozdanie

Włamanie do kasy.

Ubiegłej nocy usiłowano dokonać włamania do Bursy im. św. Stanisława Kostki przy ul. Zadwórzańskiej 116. Kasiarze rozpruli jedną ścianę kasy, lecz zostali spłoszeni. Włamywacze zbiegli pozostawiając narzędzia.

Śmierć w płomieniach.

Śmierć w płomieniach **poniosły 58-letnia Marja Maza i 60-letnia Ksenja Bałuta z Kamionki Wołoskiej (pow. Rawa Ruska). Kobiety te napaliły w piecu przed nocą. O północy zajął się komin, a niebawem cały dom stanął w płomieniach. Maza i Bałuta miały nad ranem piec pieczywo na wesele.**

Zamknięcie Żyd. Towarzystwa krajoznawczego.

Starostwo grodzkie dokonało wczoraj opieczętowania lokalu Żyd. Tow. krajoznawczego, mieszczącego się w lokalu Tow. medyków żydowskich przy ul. Piekarskiej. — Centrala tego towarzystwa w Warszawie została zamknięta przed kilku dniami.

Przed transmisją „Giocondy" Ponchiellego z medjolańskiej „La Scali".

W dniu 10 b. m. rozpoczyna Polskie Radjo cykl transmisyj z medjolańskiej „La Scali", mający objąć szereg audycyj operowych i koncertowych muzyki włoskiej. Jestto przedsięwzięcie w swoim rodzaju jedyne, daje ono bowiem przeważnej ilości naszych radjoabonentów sposobność poznania tych utworów w najbardziej autentycznem ich wykonaniu. Muzyka włoska wszystkich stylów i epok — to nieprzebrany świat piękna dźwiękowego, przemawiający w sposób bezpośredni, te bogactwo melodyj, tryskających do każdego w swym szczerym liryzmie, to w najlepszem znaczeniu „muzyka dla wszystkich" przeznaczona aby wzruszać i stwarzać wizje pozarealnego piękna. Podczas gdy inne narody powierzają najczęściej swą inwencję twórczą instrumentom muzycznym, stwarzając w kombinacjach linji, współbrzmień i barw dźwiękowych język symbolów muzycznych, niezawsze dla niewtajemniczonych dostępny, wybiera rasa włoska instrument, mogący przemówić bardziej bezpośrednio: instrumentem tym jest głos ludzki.

Od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy śpiewa ten instrument o bogactwach zaklętych w duszy tego narodu, nazwanego słusznie najmuzykalniejszym narodem świata. W XVI wieku stworzył on nieprześcignione po dziś dzień wzory wokalnej muzyki religijnej a capella, później w XVII i XVIII w. typ opery włoskiej, który przetrwał poprzez wszelkie ewolucje po dzień dzisiejszy. Opera włoska w tym czasie okresy swej najwyższej chwały, miała dni upadku, które niejednokrotnie kazały zwątpić na krótką chwilę o tem, czy w między czasie nie wyczerpały się źródła jej twórczości. Wówczas próbowano ją ratować wysiłkiem sztucznej reformy, która miała sprowadzić kierunek twórczości na inne tory, odciągnąć ją od specyficznych cech umysłowości włoskiej, z którą zdawała się być związana węzłami krwi. Ale żadna z tych prób nie przyjęła się na włoskim gruncie i żadna nie zdołała osłabić żywotności opery włoskiej na terytorjach całego świata, gdzie pozostała ona jedyną może formą muzyczną, zdolną przemówić do każdego człowieka, bez względu na jego przygotowanie i wykształcenie muzyczne.

Nietrudno wobec tego zrozumieć, że przy tych specyficznych predyspozycjach rasowych potrafiła opera włoska wykształcić także i środki, które pomogły jej w zwycięskim pochodzie przez Europę. Posiada ona dziś, podobnie jak posiadała w XVIII i XIX w., najdoskonalsza znajomość techniki śpiewu, tak solowego jak i zbiorowego, najlepszych śpiewaków i najświetniejsze zespoły. Przyroda obdarzyła Włochy bogactwem materjałów głosowych, nigdzie pozatem niespotykanych, resztę sprawiła długowiekowa kultura w tym kierunku. Jej zawdzięczamy przedewszystkiem istnienie dwóch placówek, które przechowują tradycję tej kultury we formie nieskażonej przez jakiekolwiek wpływy obce: jedna z nich jest Chór Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie, strzegący tradycji religijnej XV i XVI w., druga jest Opera w Medjolanie „La Scala", słynna na świat cały instytucja dla kultu opery włoskiej.

Opera Amilkara Ponchiellego „La Gioconda", która inauguruje cykl transmisyj włoskich, jest jednem z najbardziej może typowych dzieł tego kierunku. Wystawiona po raz pierwszy w medjolańskiej „La Scali" w r. 1876, zyskała wkrótce powodzenie na wszystkich scenach europejskich. Powodzenie to zawdzięcza w pierwszym rzędzie płynności i łatwej inwencji melodycznej, zamkniętej w ramy licznych aryj solowych, duetów i tercetów, oraz technice traktowania głosu ludzkiego, którego możliwości zostały tu wyzyskane we wszelkich swych zestawieniach i odcieniach. Głos ludzki, jako wyraz coraz nowych stanów uczuciowych jednostki, jego walory dźwiękowe i efekty, powstające przez połączenie z głosami coraz innej barwy w scenach zespołowych i w chórach, wreszcie jego przeciwstawienie zmieniającym się barwom instrumentów w orkiestrze — oto niesłabnące w swem działaniu na słuchacza, wieczne żywe źródło wrażeń dźwiękowych „Giocondy".

Nie podajemy tu szczegółowego streszczenia tekstu „Giocondy" według 4-o aktowego dramatu Tobiasza Gorrio, które poznają radjosłuchacze bezpośrednio przed rozpoczęciem audycji. Nadmienimy tylko, że tekst ten typowo włoski, stara się w pierwszym rzędzie o stworzenie akcentów dramatycznych, nie stroniąc nawet od grubego realizmu. Opera włoska żąda mocnych wrażeń scenicznych, dla których muzyka stanowi podmalowanie tła lub wyraz uczuć związanych z sytuacją. Pozostanie to na zawsze charakterystyczną cechą opery włoskiej, wynikłą z równie charakterystycznych cech południowej psychiki. Słuchacz południowy przeżywa bowiem nie tyle muzykę, rozbrzmiewającą w orkiestrze i na scenie, ale silniej może jeszcze rozgrywający się na niej dramat ludzkich namiętności. Oba te momenty stanowią dlań nierozłączną całość.

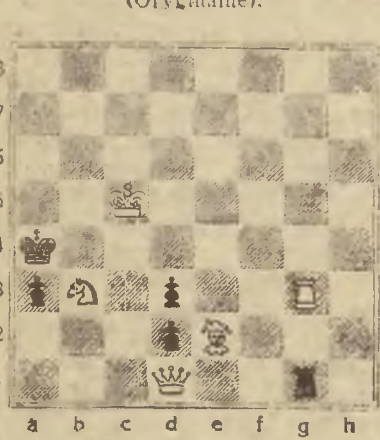
Czy winić mamy audycję „Giocondy", przemawiająca do nas poprzez fale eteru, że w całości jej przesunie mimowoli akcent na muzyczną stronę utworu? Że każe nam przeżywać krwawy jej dramat raczej jako wizję, w której wyraz muzyczny, a nie realne wydarzenia, wzruszać nas będą przedewszystkiem? Czy też wdzięczni jej będziemy za to, że wciągnie nas w nierealny świat piękna dźwiękowego zdala od tego, co realistyczny zmysł rasy południowej pozostawia w niej nieprzetworzone na język sztuki?

Stefanja Łobaczewska.

DZIAŁ SZACHOWY

POD REDAKCJĄ A. ŚWITLIKA I M. KMIETOWICZA

L. 109.
H. SALZMAN. (Warszawa).
(Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

L. 110.
M. Wróbel. (Warszawa).
(I. nagr. konkursu Pol. Zw. Szach. ku czci pamięci śp. K. Sypniewskiego — „Tyg. Ilustr.").



Mat w 3 posunięciach

ROZMAITOŚCI

Warszawa. Turniej mistrzowski z udziałem Spielmana zakończył się jego dość łatwem zwycięstwem. Poniżej podajemy tabelkę z dokładnymi wynikami poszczególnych graczy:

1	Spielman	—	1/2	1	1/2	1	1	= 4
2.	Najdorf	1/2	—	1/2	1/2	1	1	= $3^1/_2$
3/4.	Kremer	0	1/2	—	1/2	1/2	1	= $2^1/_2$
3/4.	Makarczyk	1/2	1/2	1/2	—	1/2	1/2	= $2^1/_2$
5.	Frydman	0	0	1/2	1/2	—	1/2	= $1^1/_2$
6.	Glocer	0	0	0	1/2	1/2	—	= 1

PARTJA L. 77
GAMBIT HETMANA.

Grana na turnieju 6-ciu w Warszawie 22. I. b. r.

Białe: Spielmann Czarne: Makarczyk.

1. d4 d5; 2. c4. e6; 3. Sc3. Sf6; 4. Sf3. c6; 5. e3. Sbd7; 6. Se5—;

Posunięcie Rubinsteina.

6. —, Sxe5; 7. dxe5. Sd7; 8. f4. Ge7!;

Spielman uważa to posunięcie Czarnych za silniejsze, niż 8... Gb4; jak grał przeciw niemu Vidmar. Nastąpiło wówczas nie 9. Gd3 (wobec 9... Sc5;), ale 9. Gd2. i po 9.... dxc4; 10. Se4!

9. cxd5. cxd5; 10. Gd3. 0—0; 11. 0—0. f5; 12. exf6. Sxf6;

Po biciu gońcem mogłoby nastąpić 13.... Hh5; i poświęcenie figury za cztery piony.

13. Se2. Gc5!; 14. Sd4. Hb6; 15. Kh1!. Gd7; 16. a4!. a5!;

Czarne oddają przeciwnikowi punkt b5 wzamian za punkt b4. oraz grę na linji c.

17. b3. Wa—c8; 18. Gb2. Gb4; 19. He2. Gc3; 20. h3!. —;

Stosowny moment do otwarcia „lufcika".

20 —, Gxb2; 21. Hxb2. Hb4; 22. Wfc1. Wfc8!; 23. Wxc8. Wxc8; 24. Wc1. Wc5;

Walka o otwartą linję.

25. Kh2. b6;

Nareszcie Czarne grożą Gxc4;

26 Gb5. Gxb5; 27. axb5. Kf7;

Spielmann w należytem zrozumieniu sytuacji, gorszej pozycyjnie (słabe piony!) szuka okazji do ataku, a mianowicie:

28. f5!!. exf5;

Na posunięcie 28.... e5; mogłoby nastąpić np. 29. Sc6.

29. Sxf5. Wxc1;

Rzeczywiście nie można bić piona ani hetmanem ani wieżą.

30. Hxc1 Hc5; 31. Hxc5. bxc5; 32. Sd6. Ke7; 33 Sb7. c4!; 34. Sxa5. c3; 35. Sc6+. Kd6; 36. Sd4. Kc5?;

Czarne grały dotychczas dobrze. ale teraz, w pośpiechu popełniają błąd. Należało grać poprostu Ke5—e4—d3 i czarne mogą zdobyć figurę. poczem białe muszą szukać ratunek w ogólnej likwidacji.

37. Kg3. Se4+; 38. Kf3. Sd6; 39. Ke2. Sxb5; 40. Sc2. Sd6; 41 Kd3. Se4; 42. b4+. Kd6; 43 Kd4. h5;

Lepszem byłoby odrazu 43... g5; Spielmann po partji wskazał że 43.... h5; umożliwiało mu grę na wygraną.

44. Sa3. Ke6; 45. b5. Kd6; 46. Sc2. Sg5; 47. Kxc3. Kc5; 48 Sd4. Se4+; 49. Kd3. g5; 50. Ke2. Sc3+; 51. Kf3. Se4; 52. g3. Sd2+; 53. Kg2. g4; 54. Se6+. Kxb5; 55. Sf4. Kc4; 56 h4. Se4; 57. Sxh5 d4; 58. exd4. Kxd4; 59. Sf4. Ke5; 60. Se2. Kf5; 61. Sc1. Kf6; 62. Sd3. Kf5; 63. Sf2. Sxf2;

Tym ruchem Czarne forsują remis. sprowadzając partję do znanej szczupłemu gronu analityków końcówki Drdle'go.

64. Kxf2. Kf6; 65 Ke3. Ke5; 66. Kd3. Kd5; 67. Kc3. Ke5!; 68. Kb3. Kd5; 69. Kc3. Ke5; 70. Kb4. Kd4; 71. Ka4. Ke4!;

Czarne robią ciągle jedyne posunięcia. Po 72 Ka3. nastąpiłoby teraz 72.... Ke5!!;

72. Kb5. Kd5; 73. Kb6. Kd6; 74. Ka7. Ke7!;

Spielmann po stwierdzeniu, iż przeciwnik równie dobrze zna subtelną końcówkę, zaproponował **remis**.

PARTJA L. 78.
GAMBIT HETMANA.

Grana 27 stycznia 1933 r. w mistrz. drużyn Lwowa.

B.: **Bizoń** (WKSz.) Cz.: **St. Popel** (TUSz.)

1 d4. Sf6; 2. Sf3. e6; 3. c4. d5; 4. Sc3. c6; 5. e3 —;

Groziło 5..., dxc4;

5. —. Sbd7; 6. Gd3. Gd6; 7. e4. dxe4; 8. Sxe4. Sxe4; 9 Gxe4 Sf6; 10 Gc2. —;

10. Gg5. byłoby słabsze, ponieważ Czarne po 10.... h6; 11. Gxf6. Gb4+!; 12. Sd2. Hxf6; zdobyłyby przewagę

10. —, 0—0; 11. 0—0 Hc7; 12. b3. c5; 13. Hd3. —;

Z groźbą 14 Gg5.

13. —. b6; 14. Gb2. Wd8; 15. d5. e5;

15.... exd5?; 16. cxd5. Sxd5?; 17. Hh7+. i wygrywa.

16. He3. —;

Groziło 16.... e4;

16. —. We8; 17. h3. Sd7;

Lepszem wydaje się 17..., Sh7;

18 Sd2. Sf8; 19. Se4. Gd7; 20. b4!. b6; 21 Hg3. cxb4;

Celem rozluźnienia zbyt ścieśnionej pozycji Czarne ofiarowują jakość.

22. Sf6+. Kh8; 23. Sxe8. Wxe8; 24. f4. —;

Bezwzględnie lepszem byłoby 24. Gb3.

24. —. Hxc4!; 25. Gb3. He2!; 26. Gxe5. Gc5+!; 27. Kh1. f6; 28. Wae1?. —;

Po dwu nast. pos. okazuje się, że jest to błąd.

28. —. Hd2; 29. Ga1. Gf2!;

Piękna i rozstrzygająca kombinacja.

30. Wxe8. —;

Białe nie mają nic lepszego do grania. Po 30. Hxf2. Hxf2; 31. Wxf2. Wxe1+; i czarne zdobywają jeszcze giermka.

30. —, Gxg3; 31. Wxf8+. Kh7; 32. f5?. Gxf5; 33. Wd1. —;

Ostatnie „podrygi" przed śmiercią.

33. —. He2; 34. d6. Ge4; 35. Wg1. Gxg2+!;

Efektowne zakończenie.

36. Wxg2. Hf1+; 37. Wg1. Hxh3#.

PARTJA L. 79.

Grana na seansie „gry jednoczesnej" we Lwowie 19 stycznia 1934 r.

Białe: **Spielman.** Czarne: **Słobodjan.**

1. e4. e6; 2. d4. d5; 3. Sc3. Sf6; 4. e5. Sfd7; 5 f4. c5; 6. dxc5. Gxc5; 7. Hg4. 0—0; 8. Sf3. Sc6; 9. a3. He7; 10 Gd3. f6; 11. Hh3. g6; 12. exf6. Sxf6; 13. Se5. Sxe5; 14. fxe5. Sd7; 15. Gh6. Wf7; 16 0—0—0. Sxe5; 17. Wh e1. Sxd3; 18 Wxd3 d4; 19. Se4. e5; 20. Hg3. Gf5; 21 Sxc5. Hxc5; 22 Wxe5. Hc4; 23. b3. Ha6; 24. Wxd4. Hxa3+; 25. Kd2. Wc8!; 26. Wc4. Wd8!+; 27. Ke2. Ha1; 28. Gd2 Gd3!!+; 29 Hxd3. —;

Po 29. cx3. nastąpi 29 .. Hf1+; 30. Ke3 i Hxd3 mat.

29. —. Hf1+; 30 Ke3. Hf2+; 31. Ke4 Hxg2+; i Czarne poddały.

Warszawa. Seans „gry jednoczesnej" Spielmana przeciwko graczom II. i III. kat. miał wynik nast. +20. —6. =11.

Łódź. Seans gry jednoczesnej Spielmana przeciwko graczom I. i II. kategorji (mistrzowie okręgowi nie grali) zakończył się nast. wynikiem +11. —6. =8.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI L. 10.

B. Horwitz: 1. c3 !-!

1..., Kc5; 2. Sa4+. Kb5; 3. c4+. Ka6; I. akt skończony.

4 Ga8. G dowolnie; 5. Kc2. 6. Kd1. 7. Ke2. 8. Kf1. 9. Kg2. czarne piony są obecnie niegroźne, czarny goniec zaś ciągnie dowolnie. II. akt skończony.

10. Kh3. 11. Kg4. 12 Kf5. 13. Ke6. 14. Kd7. 15. Kc8. i **16. Gb7 mat.**

Koniec III. aktu.

—o—

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Z Wydziału Wojewódzkiego.

W ub. tygodniu odbyło się w Stanisławowie pod przewodnictwem p. wicewojewody Czerwińskiego posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. przy udziale adw. dr. Okuniewskiego z Horodenki, tegoż zastępcy dr. Wolańskiego, delegata Izby Skarbowej r. Czajki. oraz naczelników Wydziału: inż. Kuhna, nacz. Dyńki, insp. dr. Olszańskiego, inż. Tyrały, r. Mohra i refer. mgr. St. Duszniaka.

Z ważniejszych spraw uchwalono: wybrać członkiem Rady P. Z. V. W. na okres jej kadencji do 31 sierpnia b. r. dr. Henryka Seidlera, ponadto zgodnie z przepisami ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządowego, postanowiono powołać zawodowych burmistrzów w miastach Skolem i Kosowie.

W dalszym ciągu zatwierdzono dodatkowe budżety na rok 1933/34 pow. zw. sam. kałuskiego, kosowskiego, rohatyńskiego, śniatyńskiego i stanisławowskiego, oraz instrukcje rachunkowo - kasowe dla pow. związku sam. stanisławowskiego i stryjskiego. Przyjęto również do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu komisji klimatycznej w Jaremczu za rok 1932/33.

Wkońcu powzięto kilka uchwał finansowych, dotyczących Rady Powiatowej w Nadwórnej, oraz załatwiono szereg odwołań podatkowych i spraw bieżących

Nowy zarząd „Rodziny Urzędniczej"
na terenie wojew. stanisławowskiego.

Onegdaj odbyło się w sali Rady miejskiej walne zebranie członków Rodziny Urzędniczej z terenu wojew. stanisławowskiego. Zebranie zagaiła p. wojewodzina Jagodzińska poczem wybrano przew. zebrania p. wicewojewodę Czerwińskiego. Po sprawozdaniu insp. dr. Ungera z dotychczasowej działalności Rodziny Urzędniczej. wybrano nowy zarząd Ziemi Stanisławowskiej w składzie: wojew. A. Jagodzińska (przew.), oraz Maria Zielińska, K. Sambor, dr. L. Unger, L. Karpow, W. Kühnowa i E. Trembałowiczowa (członkowie wydziału). Zastępcami członków zarządu wybano pp. inż. A. Wejke, J. Iłasiewicza, K. Junowa, M. Sirkowa, H. Willmoutówna i Lubomira Niedźwiedzia.

Skład osobowy nowego zarządu, daje pełną rękojmię, że prace zarządu Rodziny Urzędniczej potoczą się najpomyślniej.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Sobota 10 bm. godz. 3.30: „Baśń o 7 karłach i cud królewnie".

Sobota 10 bm. godz. 20: „Pocałunek przed lustrem".

Niedziela 11 bm. godz. 3.30: „Cały dzień bez kłamstwa".

Niedziela 11 bm. godz. 20: „Pocałunek przed lustrem".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Jeździec bez głowy".
OLIMPJA: „Przed maturą"
TON: „Jaka mnie pragniesz" (Gr. Garbo).
URANJA: „Zdobyć cię muszę" (Kiepura).
WARSZAWA: „Prokurator Alicja Horn" (Smosarska).

Mianowanie. Ostatni dziennik urzędowy Ministerstwa Spraw Wojskowych przyniósł nominację rtm. Platonoffa Antoniego z 6 pułku ułanów kaniowskich na majora.

Ze Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę 11 lutego o godz. 11 rano odbędzie się Walne Zebranie stanisławowskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy w lokalu tow. (pl. Mickiewicza 1)

Nowy delegat LOZH. Delegatem Lwowskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie na Stanisławów, Kołomyję i Worochtę mianowany został p. Adam Naróg ze Stanisławowa.

Dancing-Bridge Rodziny Policyjnej. Staraniem p. kom. Suchenek-Sucheckiego odbył się w czwartek 8 bm. w salach kawiarni „Union" Dancing-Bridge. Licznie zebrani goście bawili się bardzo wesoło, przyczem dość wielki dochód został przeznaczony na Bursę Rodziny Policyjnej.

Sekcja ochrony swojszczyzny przy TPH. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji ochrony swojszczyzny przy ekspozyturze Tow. Przyjaciół Huculszczyzny w Stanisławowie, w obecności przew. ekspozytury dyr. inż. J. Wołkanowskiego. Sekretarzem sekcji obrano prof. J. Szczerbetkę.

Z życia towarzystw. Na zebraniu sekcji piłki nożnej nożnej SKS. „Rewera" wybrano nowy zarząd w składzie: insp. Ancuta (przew.). dyr. Schmercler (zast. przew.). as. Świętnicki (skarbnik). as. Weber (sekr.) kpt. Szymański (kier. techniczny) i Bogotko Roman (gospodarz).

Z ruchu służbowego w DOKP. Minister Komunikacji przeniósł w stan nieczynny ze względu na dobro służby z dn. 1 lutego br. inż. J. Mahlera, kier. działu parowozowego i wagonowego w Wydziale Mechanicznym Dyrekcji. Otto Antoniego kier. działu ogólnego i przedsiębiorstw pomocniczych w Wydziale handlowo-taryfowym i W. Jurkowskiego p. o. kier. działu towarowego w Wydziale kontroli dochodów.

Wizytacja ministerjalna w Muzeum Pokuckiem. W bież. tyg. bawiła w Stanisławowie dr. Jadwiga Przeworska z Ministerstwa WR. i OP., która zaznajomiła się ze stanem i organizacją Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie

Rodzina Urzędnicza. Na konstytuującem posiedzeniu Zarządu Stow. Rodziny Urzędniczej (Prowincjonalne Koło Stanisławów) wybrano przewodniczącym nacz. Wydziału Urz. Wojew. dr. A. Krysińskiego, wiceprzew. pp. J. Cysarzową i Stefanię Karpowową, skarbnikiem zast. star. dr. Dembowskiego, sekretarzem zaś referendarza mgr St. Duszniaka. Na posiedzeniu tem utworzono 2 sekcje, a to gospodarczo-finansowa i towarzyska oraz ustalono program prac na przyszłość

Z kroniki karnawałowej. Wojew. Ekspozytura wschodnio-małopolskiego Tow. Ochrony Młodzieży TOM. urządza w sobotę 10 bm. w salach Zjednoczenia kolejowców Polskich wieczór karnawałowy z urozmaiconym programem. Zabawa TOM., mająca już ustaloną markę, zapowiada się doskonale, zwłaszcza, że komitet pod przew. prez. Zielińskiej daje najlepszą tego gwarancję.

Powiększenie pow. kołomyjskiego. Jak się dowiadujemy do powiatu kołomyjskiego zostanie włączona gmina Bretheim (dotychczas p. Nadwórna) ze względów gospodarczych, jak i politycznych. Powstanie mianowicie wielka gmina zbiorowa z przewagą elementu polskiego z odrębnych dotąd jednostek samorządowych: św. Stanisław, św. Józef, Bretheim i Chorosna (dotąd pow. Tłumacz). W związku z dołączeniem Bretheimu do Kołomyi, lokalne pisma kołomyjskie podają, że uwagi dziennika Ilustrowany Kurjer Codzienny o rzekomych nastrojach hitlerowskich mieszkańców Bretheimu są zupełnie bezpodstawne i oparte na kłamliwych informacjach.

Z życia ukraińskiego w Stanisławowie. Tow. „Proświta" w Stanisławowie urządza w niedzielę 11 bm. w sali Sokoła siłami czytelń okręgu „Święto Książki". W programie referat prof. Dutkiewicza o czytelnictwie, produkcje chóru męskiego „Dumka" i chórów czytelni z Zagwoździa, Mykietyniec i Podłuża, deklamacje oraz przedstawienie w wykonaniu zespołu amatorskiego czytelni Knihinin-Belweder, zwycięscy w konkursie amatorskim czytelń z r. 1934.

Ogrzewanie pokojów zapomocą tapet.

Tapety służące do ogrzewania pokojów wynalezione i zastosowane zostały poraz pierwszy w Anglji. Znajdują się one już w sprzedaży w postaci rolek o szerokości 1 mtr. i grubości 1 mm. Są one sporządzone ze specjalnej masy, nagrzewającej się pod wpływem prądu elektrycznego. Wytwarzane gatunki tapet ogrzewających nadają się do prądu o sile od 100 do 115 wolt, od 200 do 250 wolt. Przy mniejszej powierzchni tapety wystarczy dla ogrzania jej włączenie prądu z przewodników oświetleniowych. Tapety wytrzymują temperaturę od 32—35 stopni.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

V. Km 2602/33 Dnia 7 marca 1934 r. o godzinie 13 tej odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, w sali 11 biuro Nr 1 licytacja realności obj. whl. 667/III. dzielnicy, położonej pod lkons 749 3/4 we Lwowie w narożu ul. Piastów przy ul Balonowej l. 6 o powierzchni 406 m kw z II. piętrowym budynkiem mieszkalnym. Cena szacunkowa 100 020 zł. Najniższa oferta 50.010 zł. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru V. pl Marjacki 5. 597/K

V Km. 2415/33, Dnia 7 marca 1934. o godzinie 11. odbędzie się w Sądzie Grodzkim miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej l. 7, w sali 11., w biurze Nr 1. licytacja realności obj whl 130/III dzielnicy gm. m Lwowa, położonej przy ul Zamarstynowskiej 41 składającej się z parceli budowlanej lkat 2315 o powierzchni 792 m. kw., i parceli gruntowej lkat 5229/2 o powierzchni 1763 m kw z 14 budynkami parterowymi o różnem przeznaczeniu Cena szacunkowa 106 555 zł. Najniższa oferta 60.624 zł 598/K
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Rewiru V.
Dnia 7 marca 1934.

II. Km 54/34 Edykt licytacyjny. Dnia 13 marca 1934 odbędzie się w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie Oddział II o godzinie 11 ej licytacja realności obj whl. 1382 ks gr. gm Lwowa dla I. dzielnicy, składającej się z parceli budowlanej lkat. 5417 o powierzchni 428 m kw z budynkiem I piętrowym mieszkalnym, położonej we Lwowie przy ul. Lwowskich Dzieci l. orj 22 (l konskr 1725l/4) Najniższa oferta 25.885 zł. 573/K
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rew. II.

IX. Km 1095/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie rew IX z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego l 21 na zasadzie art 602 K P C obwieszcza, że w dniu 28 lutego 1934 o godzinie 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika w jego warsztacie we Lwowie, ul. Piotra Skargi 5, składających się z 6 pieców i 600 sztuk kafli, oszacowanych na łączną sumę 630 zł które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 619/K
Lwów, dnia 13 stycznia 1934

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Do Sygn. XIII. E 11543/32 i XIV Km 1420/33 na wniosek wierzyciela Sylwestra Kaczmarczyka zastąpionego przez adwokata dr. Rudolfa Güntnera w Krakowie jako strony egzekwującej przeciw Karolowi Podkopałowi w Krakowie odbędzie się dnia 5 marca 1934 o godz 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul św Jana 22 w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Lwh 175 i 210 ks gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie parcel gruntowych l. k 270/2 i 527/2 wraz ze stojącym na tychże parterowym domem murowanym, mieszkalnym, położonym przy ul Żytniej l. 9. Wartość szacunkowa całej realności wraz z przynależnościami wynosi 29.832 złotych, do realności Lwh. 175 i 210 ks gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII Warszawskie należą następujące przynależności: betonowe ogrodzenie podwórza, oszacowane na 240 złotych. Najniższa oferta całej realności 15.000 złotych Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Każdy chcę kupna mający, winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć kwotę zł 3000 jako jedną dziesiątą część wartości szacunkowej realności tej wraz z przynależnościami w gotówce, lub w papierach wartościowych pupilarnych Akta sprawy można przeglądać w kancelarii Komornika do dnia 17 lutego 1934. zaś po tym terminie w Sądzie Grodzkim Wydział Egzekucyjny. Jan Zimowski. Komornik Sądu Grodzkiego Rew. XIV w Krakowie. ul. Radziwiłłowska 8b. 620/K

X. Km. 3605/1933. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X, ogłasza, że w dniu 26 lutego 1934 o godz. 12'30 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie, przy ul. Pełtewnej 15 składających się z ruchomości oszacowanych na łączną sumę, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 622/K
Lwów, 23 stycznia 1934.

III. Km. 4308/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Rewiru III z siedzibą urzędową przy ul Janowskiej 74 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 lutego 1934 o godzinie 12 w poł. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika w mieszkaniu we Lwowie przy ul. Głowińskiego 12 przedmioty urządzenia domowego. 626/K
Lwów, 6 lutego 1934.

III Km. 4022/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru III z siedzibą urzędową przy ul Janowskiej 74 na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 26 lutego 1933 o godzinie 3 pop odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika w mieszkaniu we Lwowie, przy ul Sakramentek 24 przedmioty urządzenia domowego. 627/K
Lwów. 6 lutego 1934.

I Km. 6194/33. Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej dłużników Dawida Goldreicha i Firmy „Teropapa" w Borysławiu IV do S. 11/29. Komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu R I, po myśli art. 602 K. P. C. obwieszcza że dnia 22 lutego 1934 o godz. 10 sprzeda w drodze publicznej licytacji na miejscu w Borysławiu ul. Drohobycka 1) budynek murowany na obcym gruncie, wraz z przynależnościami, oceniony na kwotę 3 225 zł., 2) resztki materjału drzewnego ze zwalonej szopy, ocenione na 43 zł. Sprzedaż odbędzie się w trybie postępowania sprzedażnego z ruchomości. 628/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Drohobycz. 5 lutego 1934.

III. Km 1877/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 20 marca 1934 o godzinie 8'30 w biurze Nr. 40 Sądu Grodzkiego w Samborze odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności miejskich obj whl. 144 i 519 ks. gr gm kat. Sambor - Lwowska, oszacowanych razem na 4.479 zł. 50 gr Najniższa oferta wynosi razem 2 239 zł 75 gr, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz protokół oszacowania przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Samborze w biurze Nr. 47 od dnia 20 lutego 1934. 630/K
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Juljusz Waygart.
Sambor, 31 stycznia 1934.

V. Km. 3462 i 4231/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego, we Lwowie, rewiru V, plac Marjacki 5, na zasadzie art. 602 K P. C. obwieszcza, że w dniu 13 lutego 1934, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika, w jego lokalu sklepowym i mieszkaniu przy ul. Zamarstynowskiej l. 47. składających się z urządzenia sklepowego, mydła, szczotek lakieru i t. d. oraz sprzętów domowych oszacowanych na łączną sumę około 806 zł., która rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym 631/K

II. Km 2506/33 Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1934 o godzinie 8 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Samborze w sali 40 licytacja realności obj. whl 92 Sambor miasto, położonej w Rynku Nr. 40/45 i składającej się z pb. 66 i pgr. 6 o łącznym obszarze 903 m kw z budynkiem murowanym, jednopiętrowym o 2 skrzydłach i przybudówce, a mieszczącym w sobie 2 sklepy z frontem na rynek, 2 mieszkania jednopokojowe z kuchnią i jedno mieszkanie jednopokojowe z kuchnią w parterze, 7 ubikacyj biurowych 2 pokoje mieszkalne i 2 pokoje z kuchnią na piętrze: wszystko bez komfortu, lecz z instalacją elektryczną.
Realność ta jest oszacowana razem z przynależytościami na 69.088 zł 44 gr., a najniższa oferta wynosi 34.544 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik S. G rewiru II Sambor. 382/K
Sambor, 27 grudnia 1933.

Km 866/1933 r. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Obertynie zamieszkały w Obertynie na mocy art 602, 603, 604 K P. C ogłasza, że w dniu 6 marca 1934 r. o godzinie 9 w Żywaczowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Schulima Lieblicha i składających się z 1 pługa motorowego o sile do 24 par koni zdatny do użytku na zaspokojenie wierzytelności Cukrowni i Rafinerji „Przeworsk" S. A. w Przeworsku w kwocie 5320 zł 99 gr. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 621/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Obertyn, dnia 5 lutego 1934 r.

I. Km. 44/34 (V. E. 4524/30). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 marca 1934 r. o godz 11 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie w biurze Nr. 8 parter na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Rzeszów, whl. 380 1/6. oznaczenie realności: Przedmiot licytacji stanowi połowa real., która składa się w całości z pb 76 o powierzchni 990 m kw. i z pgr. 92 i 93 stanowiących ogród o łącznej powierzchni 3816 m kw. Na real. stoi dom mieszkalny parterowy murowany, blachą kryty, mieszczący 2 mieszkania 5-cio pokojowe, kuchnie i spiżarki, jeden pokój na poddaszu 2 sienie i 2 werandy. W podwórzu oficyna murowana blachą kryta o 2 ubikacjach mieszkalnych i pracowni ślusarskiej 2 izbowej. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 55.290 zł Najniższa oferta 27.645 zł. Do realności whl. 380 ks. gr Rzeszów należą następujące przynależności: budynek murowany parterowy, oficyna murowana, studnia ogrodzenie siatkowe 35 mtr., ogrodzenie drewniane 25 mtr. oszacowane w całości na 76.650 zł., z czego połowa 38.325 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 606/K
Komornik Sądu Grodzkiego w Rzeszowie.

Km. 8/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłumaczu, urzędujący w Tłumaczu przy ul por Żwirki pod. Nr. 3. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 15 marca 1934 r od godz. 11'30 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tłumaczu odbędzie się sprzedaż z publicznej relicytacji nieruchomości, składającej się z parc. grt 1. kat. 695/5, 697/28 i 698/8 o jednym kompleksie gruntu, położonej w Kolińcach, powiecie Tłumackim, Województwie Stanisławowskiem, obejmującej powierzchni 1 morg. która stanowi własność Jana Barańskiego s. Mikołaja w całości. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną whl. 4 N ks. gr gm Kolińce. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 1'550 złotych. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania to jest od kwoty 775 złotych. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 155 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 572/K
Tłumacz, 31 stycznia 1934.
Komornik.

IX. Km. 48/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie rew IX z siedzibą urzędową przy ul. Kochanowskiego 21 na zasadzie art. 602, K P. C. obwieszcza, że w dniu 22 marca 1934 o godzinie 8.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika w jego lokalu we Lwowie, ul. Kilińskiego 3. poczem w mieszkaniu ul. Nabielaka 37 składających się z urządzenia biurowego i mieszkania, oszacowanych na łączną sumę 4170 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 575/K
Lwów, dnia 2 lutego 1934.

Km. 561/33 Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowcu zawiadamia, że dnia 28 marca 1934 r. od godziny 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Krakowcu licytacja realności obj. whl. 416 N. ks. gr. gm. kat. Hruszów (rola, łąka, las i budynki gospodarcze). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 13. 698 zł. Najniższa oferta 10.275 zł. 28 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpis. komornika 585/K
Komornik Sądu Grodzkiego.
Krakowiec, dnia 4 lutego 1934

UPADŁOŚCI.

I Sa 125/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Markusa Hirschprunga w Krakowie zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 13 a prowadzącego handel papieru w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 18 jest zakończone. 610
Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Kraków, dnia 25 listopada 1933.

Sa. 35/32/34 Postępowanie ugodowe Edwarda Drehera w Rzeszowie zastanowiono. Nieprzyjęta ugoda. 615
Sąd Okręgowy
Rzeszów, 22 lutego 1933.

Sa. 42/33/65. W sprawie układowej do majątku Mozesa Leiby Meislera i Natana Fischa właść nieprot firm. Mozes Meisler i Natan Fisch we Lwowie, Serbska 9 wobec położenia projektu ugodowego przez dłużników odracza się audiencję do zawarcia ugody na 2 marca 1934 godz. 11'30 sala 23 tut Sądu, Rutowskiego 13 I. p. 682
Sąd Okręgowy
Lwów, 27 stycznia 1934.

FIRMY.

Firm. 44/31 C. IX. 214. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 9 lutego 1931. Siedziba Firmy: Lwów, Szymona 1 przy kancelarji adwokata Adolfa Selzera. Brzmienie firmy: „Ternaft" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Czas trwania jest nieograniczony Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i sprzedaż terenów naftowych procentów brutto i netto, oraz terenów zawierających minerały bitumiczne Państwu niezastrzeżone. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wpłacony gotówką w kwocie 5.000 zł Cały kapitał ma być wpłacony do dnia 15 listopada 1930 r. Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów 6 listopada 1930 r. L. rep. 116980. Zawiadowcy: Albert Brumbauer, Wiedeń IV, Blechturmgasse 8 i Jakób Sonnenthal w Borysławiu skrytka 207. Podpis firmy następuje w ten sposób że pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy położą swe podpisy obaj zawiadowcy łącznie. 611
Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, dnia 9 stycznia 1931.

Firm 1439/33 C IX. 298. Zmiany dotyczące firmy: Data wpisu: 16 września 1933 Brzmienie firmy: „Farmochen" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów, ul Słowackiego 2. Zmiany: Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 sierpnia 1933 Lrep. 19366 zmieniono kontrakt spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do akt. Otwarto oddział spółki z siedzibą w Warszawie Oddział spółkę zastępować i ważnie podpisywać będzie każdy z zawiadowców zosobna, a to w ten sposób, że pod wydrukowanem, wypisanem lub pieczęcią wyciśnietem brzmieniem firmy, każdy z zawiadowców kładzie swój podpis samoistnie. Sąd Okręgowy, jako handlowy Wydział II.
Lwów, dnia 16 września 1933. 612

Firm. 425/30 C. IX 70. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 22 marca 1930 Brzmienie firmy: Bracia Altschiller spółka z ogr. odpow. Siedziba: Lwów, ul. Wałowa 11a. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 3 października 1929 L. rep 27757 postanowiono rozwiązanie tej Spółki i przejście jej w stan likwidacji z tem, że jednym likwidatorem tejże Spółki wybrano Samuela Safiera, który Spółkę te samoistnie podpisywać będzie z dodatkiem przy firmie w „likwidacji".
Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, dnia 10 marca 1930. 613

Firm. 57/33 C. IX. 335. Wpis do rejestra Spółki z ogr. odp. Data wpisu 23 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: „Teicher i Spółka Przemysł drzewny Spółka z ogr. odp." we Lwowie ul Zyblikiewicza L. 41. Przedmiotem i celem spółki jest założenie i prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego. Czas trwania spółki jest nieograniczony, Kapitał zakładowy spółki wynosi 60.000 zł i został pełno wpłacony. Zawiadowcami Spółki są: Samuel Teicher, przemysłowiec we Lwowie, Zyblikiewicza 41. Dr. Tadeusz Kudelka, przemysłowiec we Lwowie, Zielona L. 44. Spółka opiera się na kontrakcie spółki zdziałanym 9 stycznia 1933 w formie aktu notarjalnego Lrep. 29995 notarjusza Szelewskiego. Spółkę podpisują pod jej brzmieniem wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem dwaj zawiadowcy łącznie lub jeden zawiadowca łącznie z prokurentem. 614
Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy
Lwów, dnia 21 stycznia 1933.

Firm 21/31. Spółdz. 43. Dnia 28 marca 1931 uskuteczniono w rejestrze spółdzielni przy firmie Spółdzielnia Nauczycielska Szkół Powszechnych w Sanoku zarej z odp. zadeki udziałami następujący wpis: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 10 stycznia 1931 rozwiązano Spółdzielnię i zarządzono jej likwidację. Likwidatorzy: Władysław Jara, Stanisław Dąbrowski i Jan Radwański. 616
Sąd Okręgowy Wydział I
Sanok, dnia 26 marca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 48/33. Aniela Warchol, córka Kazimierza i Teresy urodzona 8-go lutego 1883 w Nisku, ostatnio zamieszkała w Warcholach ad Nisko wyjechała do Czechosłowacji około 1902, tam pracowała jako służąca do 1904 w Pruścieniowie i od tego czasu zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku.
Sąd Okręgowy
Rzeszów, 2 stycznia 1934. 469

I. T. 44/33 5. Władysław Józef 2-ga im. Remian, syn Antoniego i Ewy, urodzony 9 września 1891 w Nowym Sączu, żołnierz 20 pp. austr. zaginął na froncie serbskim w r. 1914 pod Volaią Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 6 miesięcach na ponowną prośbę wydania orzeczenie. 5..
Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny
Nowy Sącz, dnia 24 stycznia 1934.

I. 2. T. 30/33 Iwan Guzylak, syn Andrzeja i Marji z Wisłoka dolnego zaginał w wojnie. Sąd wzywa każdego, ktoby miał o nim wiadomość aby dał znać Sądowi do 6 miesięcy. W braku wiadomości w tym czasie o nim uznany będzie za zmarłego.
Sąd Okręgowy Wydział I
Sanok, dnia 28 lipca 1933. 617

I 2 T 29/33 Stefan Pszeniczny syn Iwana i Anny z Dwernika zmarł jako żołnierz w szpitalu rosyjskim Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 618
Sąd Okręgowy Wydział I
Sanok, dnia 18 stycznia 1934.

Program radjowy.

Sobota, 10 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna 8—11.40: Przerwa 11.40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu jazzowego A. Flato. 12.30: Wiadomości meteor. 12.36: D. c. muzyki jazzowej 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Przerwa. 15.25: Chwilka Ligi Morskiej. 15.30: Wiadomości gospodarcze 15.40 Trans z Warszawy Pieśni w wyk. Marji Lestuzzi (sopran) przy fortep. prof. L. Urstein. 15.55: Komunikat VI. Okr. Zw. Strz. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M Rękasa i koncert orkiestry T Seredyńskiego. 16.40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. L. Roquigny 16.55: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr Zdz Górzyńskiego z udziałem A. Żabczyńskiego (piosenki), akomp. prof. L. Urstein. 17.50: Kącik Pol. Tow Muz 18: Trans. z Warszawy Odczyt. 18.20: Trans. z Warszawy Audycja z okazji „Tygodnia morza polskiego" w wyk. chóru miejskiego pod dyr. T. Czudowskiego. A Dobosz (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 19: „Nasze kłopoty i radości morsko-kolonialne" wygł dr. A Lewicki. 19.15: Rozmaitości. 19.20: Trans. z Warszawy. Przemówienie prezesa Zarządu Gł. Ligi Morsko-Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera. 19.25: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Złe" — na morzu" fragm z pow. B. Pawłowicza pt. „Talizman morza" 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva Rerum" 20: „Myśli wybrane" 20.02: Piosenki w wyk. Z. Terne (płyty). 20.10: Trans. z Warszawy Koncert chopinowski w wyk J. Turczyńskiego. 20.55: Płyta gramofonowa 21—24: Trans. z Medjolanu z teatru „La Scala" opery „Gioconda" Ponchiellego. W I-ej przerwie skrzynka pocztowa techniczna W II-ej przerwie komunikaty

W Czechosłowacji mało chętnych do żeniaczki.

W Czechosłowacji, według ostatnich wykazów statystycznych, znajduje się 3,300.000 kawalerów, z czego 2,200.000 w wieku poniżej 24 lat, a 16.654 w wieku powyżej 65 lat. Pomimo tak wielkiej stosunkowo liczby młodych, nieżonatych ludzi, liczba zawieranych związków małżeńskich jest w Czechosłowacji dość niska, co tłumaczą kryzysem i ciężką walką o byt.

—o—

Międzynarodowa konferencja Czerw. Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał od Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu program obrad XV międzynarodowej konferencji Czerwonych Krzyży, która odbędzie się w październiku r. b. w Tokio.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele C. K. 57 państw świata. Obrady poświęcone będą sprawom rozwoju międzynarodowego C. K., zagadnieniom akcji C. K. na terenie młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, sprawom ratownictwa na morzu, sprawom lotniczo-sanitarnym, kwestiom nagłego wypadku drogowego i t. d.

Obrady konferencji trwać będą 10 dni. Japoński C. K. prowadzi już pełne prace przygotowawcze do konferencji, połączonej z wielkim zjazdem gości z całego świata. Prezesem Japońskiego C. K. jest ks. Tokugawa z rodziny cesarskiej. Trzeba zaznaczyć, że Japonja należy obok Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoch do rzędu pięciu państw, które utworzyły Ligę Czerwonych Krzyży.

Szkoły i kursy zawodowe w Polsce.

W ubiegłym roku szkolnym istniało w Polsce ogółem 1.236 szkół zawodowych, w tem 65 o poziomie niższym, 528 o poziomie średnim I stopnia, 158 o poziomie średnim II stopnia, 37 o poziomie wyższym, oraz 448 kursów.

Z ogólnej liczby szkół zawodowych 289 przypada na państwowe, 75 na samorządowe, oraz 872 na prywatne. Liczba szkół męskich wynosiła 410, żeńskich 477, koedukacyjnych 349.

Według kierunku wykształcenia zawodowego liczba szkół przedstawiała się następująco: rolnictwo 27 szkół, przemysł i rzemiosło 705, handel i administracja 344, komunikacja 50, miernictwo i melioracje 14, gospodarstwo domowe 82, służba zdrowia 14.

Z ogólnej liczby szkół zawodowych 584 przypada na województwa centralne, 167 na wschodnie, 289 na południowe, 150 na poznańskie pomorskie, oraz 46 na województwo śląskie.

Do szkół zawodowych uczęszczało ogółem 68.809 uczniów.

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 lutego.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i mące po cenach w ramach notowań. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nastrój ospały.

Dolar poza Giełdą zł. 5.45 548.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 9 lutego. Sz.).

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 209'65. Londyn 27'15. Paryż 34'92. Szwajcarja 171'50.

Bank Polski płacił za dolara 5'40, dolar złoty 8'97. Rubel złoty 4'64.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 42'40; 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 56'88; 4 prc. pożyczka serjowa 113; 4 prc. państw. pożyczka premj. dolarowa 54'50; 5 prc. pożyczka konwersyjna 58'25; 5 prc. pożyczka kolejowa 5'5; 6 prc. pożyczka dolarowa 66'25; Bank Polski 85'25.

EDWARD PEISSON. 68

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ".

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Rzeczywiście ukazał się, popychając przed sobą obu telegrafistów, niezręcznie zawiązujących sznurki pasów ratunkowych.

Gerard gotował się już do skoku.

Nie dalej niż o pięćset metrów, ognie łodzi, zgrupowane przez Herwicka, tańczyły na falach. Z gęstej, pełnej ciemni nocnej, otaczającej to jedno marnie gorejące łuczywo, dochodziły nawoływania się ludzi, czepiających się tratew i szczęk bałwanów rozpryskujących się w zetknięciu ze ścianą Gwiazdy Mórz, która, jak ciężko naładowana barka, zagłębiała się w wodę.

Nagle przedni maszt, jakby podcięty nożem załamał się i runął w tył, na pomost, rozbijając kompas i szyby, które rozprysły się w drobne kawałeczki. Sześciu mężczyzn pochyliło instynktowo głowy i zrobiło mimowolny ruch ku kajakowi. Lecz jednocześnie pod ich stopami zawirowały płyty pokładu rozległ się wściekły ryk, spotęgowany jeszcze wybuchami, szczękiem walących się ścian, trzaskiem rozbijanych narzędzi. Pokład pochylił się ku tyłowi, a centrum okrętu zaklęsło się, przybliżając się do poziomu wody. Mostek zwalił się jak dziecinna zabawka. Budka sternika, salka map, ruf, rozpadły się, blaty ścian rozprysły się w drzazgi.

Szczątki nadbudówek obsypały ich całych, pęd powietrza przełamał niemal na dwoje. Przód i tył okrętu uniosły się do góry. Woda wtargnęła na pokład białemi, kipiącemi ślimakami, runęła potem całą masą, skręcając w rurki potężne płyty żelazne.

Jeden krzyk wyrwał się z sześciu piersi, lecz głosy ich zginęły w piekielnej wrzawie. Po chwili byli już tylko nawpółprzytomną igraszką skłębionych kotłujących się wirów, porwani w ich skręty, znieczuleni wybuchem zgęszczonego powietrza, które nagle wyswobodziło się z wnętrza okrętu.

Simon stał koło Gerarda. W ostatnim momencie pochwycił jego rękę i kurczowo zacisnął powieki.

Czwartek dn. 14 maja 19..., godzina 10.

...Trzymałem w mojej dłoni rękę Gerarda....

Simon leżał wyciągnięty na kanapce, w kajucie Berlina. Bandaże otulające całą głowę pozwalały dojrzeć jedynie jego oczy.

— Cóż dalej, — pytał Herwick, siedzący obok niego.

— Dalej? Ach! To trudno opowiedzieć... i... ja bardzo cierpię... Moja prawa noga jest taka dziwnie ciężka i piecze strasznie... Wyobraź sobie: ten olbrzymi statek tonie... a ciebie porywa coś, o niepojętej sile, wraz ze szczątkami otaczających nas przed chwilą przedmiotów. Nadbudówki pokładu, maszty, liny, zerwany pomost, belki, płyty żelazne, każda z tych rzeczy poderwana do góry, skręcona, złamana, pozwijana. Nie wiem już. Zamknąłem oczy. Hałas piekielny. Ja osobiście miałem uczucie, że mię porwał jakiś potworny prąd powietrza. Czułem się jak przedmiot, pozbawiony swojej wagi, porwany przez wichurę, która dławiła się. Puściłem rękę Gerarda i podniosłem do góry ręce. W czasie tych paru sekund zobaczyłem Minnę, moją małą przyjaciółeczkę, widziałem towarzyszy moich z Mount Everest, opartych o balustradę i przyglądających mi się. Potem wał wody uderzył mię w piersi, powalił i porwał. Czułem, że nogi moje złapały jakieś kleszcze i ciągną mię na dno. Herwick, wierz mi, broniłem się ze wszystkich sił i starałem się uwolnić. Potem huk, jakiś grzmot w piersiach i uczucie jakby mi ktoś narzucił kask na głowę. Noc... Nie pamiętam nic więcej.

— Miałeś szczęście Simon. Wyłowiłem ciebie.

— Ty? — krzyknął Simon, odruchem wdzięczności chwytając go za rękę.

— Och niewiedziałem wcale, że to ty. Dostrzegłem głowę pływającą ponad poziomem wody, na fali. Dniało już. Wyłowiłem cię bosakiem. Byłeś jak martwy, sztywny zupełnie, a krew leciała ci ciurkiem z nosa i uszu. Masz rozdarty prawy policzek i naderwaną lewą łydkę. Musiała ci się noga zaplątać w liny, a ty ciągnąłeś, ciągnąłeś jak potępieniec, aż porwałeś sobie mu skuły. Zakrzyczano mię „to trup". Kazałem im stulić buzie. Zużyłem dwa litry rumu dla ciebie, old fellow. Pięknie wyglądasz mój stary. Masowałem cię z całej siły. Mam wrażenie, że właśnie ból ocucił cię. Doktór tutejszy zapewnia, że nic nie masz złamanego. To jeszcze szczęśliwie. Lecz będziesz miał na jakie dwa, trzy miesiące leżenia.

A pozostali?

— Pięćdziesięciu pięciu pasażerów utonęło... Trzy kobiety zmarło w łodziach z chłodu i strachu. Reszta jest tu na pokładzie Berlina, otoczeni najczulszą opieką, psuci nawet. Dostali najlepsze kabiny... kilka kobiet ma malignę...

— A pozatem?

— Grayson i inżynier ocaleli, a także wszyscy majtkowie, posługacze, komisarze, doktór, mechanicy, wszyscy uratowani.

Pochylił głowę, długi czarny lok opadł mu na twarz.

— Telegrafiści, Gerard, Haynes i Davies znikli bez śladu...

— Ach! Gerard także, — jęknął Simon. — Trzymałem jego ręce w moich rękach. Pulsowały tak silnie. Wyczuwałem ich tętno i on zginął!

Milczeli obaj przez parę minut. Simon pomyślał o ciemnej pasażerce Miss... Miss... (nie pamiętał już jak jej było na imię) i o skrzypku, zapytując sam siebie, czy oni także ocaleli, poczem twarze Daviesa i Haynesa powróciły mu przed oczy i rzekł:

— Herwick, Herwick, podaj mi dłoń. Haynes i Davies także... To były dwa dzielne typy. Prawda, że Davies to był zacny chłop?

— Ależ tak, Simon.

— Herwick... twoja historja... wtedy...

— Cóż znowu?

— Nic...

— No, trzeba wypocząć... Masz trochę gorączki.

KONIEC.

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.